ROK XVI. Nr. 95 (4771) WILNO, Środa 5 kwietnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

KONCENTRACJA

Wielkie dni ostatnich tygodni, jakie przeżywamy, przejdą do historii, by świadczyć, że odrodzony Naród Polski nie zatracił w okresie niewoli rycerskiego hartu, woli walki i zwycięstwa. Że oprócz tych cech bohaterskich i odwiecznych, lata niepodległości i szkoła roboty niepodległościowej ukształtowały nowe rysy zbiorowej psychiki — oby nazawsze — i umiejętność podporządkowania się i karność bez względu na przekonanie oraz wielką ofiarność osobistą wszystkich grup społecznych. Zjawisko naprawdę niebywałe! Oto ludzie, którzy wczoraj narzekali na ciężkie czasy, na biedę, którzy o każdą złotówkę walczyli uparcie z Urzędami Skarbowymi — dziś niosą kwoty jak na warunki gospodarcze graju naprawdę olbrzymie. Niosą często bezimiennie. Nie dla rozgłosu, nie dla efektu a naprawdę i wyłącznie dla Ojczyzny. Na Zamku w Warszawie zasiada wobec Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza zgromadzenie, reprezentujące cały naród, wszystkich obywateli Państwa. Chwila osobliwa. ... by istniały dwa społeczeństwa w Polsce. Jedno na codzień, swarliwe, narzekające, politykujące, rozdzielone na rządzących i rządzonych i drugie jednolite, solidarne, silne decyzją i karnością, wyrastające w obliczu wielkich niebezpieczeństw nie na miarę możliwości, lecz na miarę potrzeby.

Sytuacja, mimo wielkich sukcesów polityki zagranicznej, w dalszym ciągu jest poważna. Polska chce pokoju. Dla pokoju takiego, któryby zapewnił pełną możliwość utrzymania całkowitej niezależności politycznej i gospodarczej oraz rozwoju ekonomicznych podstaw bytu, odpowiadającego żywotności i rozrostowi narodu polskiego. Bezkrwawa dotychczas walka o prawo do życia i rozwoju narodów i państw jest rozpoczęta. Nie mamy i nie możemy mieć pewności, czy najistotniejsze potrzeby nasze będą respektowane przez naszych sąsiadów.

Dla tego nie możemy sobie pozwolić na luksus odprężenia wysiłków i osłabienia czujności. Nie wolno nam zmarnować rozbudzonego entuzjazmu i powszechnej silnej woli zjednoczenia całego narodu. Skala wydarzeń pozwala wszystkim zmierzyć jak nieistotne są różnice ideologiczne, dzielące społeczeństwo polskie wobec idei naczelnej obrony i mocarstwowego rozwoju Polski.

Sprawa wzmocnienia potęgi lotniczej Rzplitej zgromadziła przedstawicieli **wszystkich kierunków stronnictw politycznych** w całkowitej jednomyślności i zgodzie.

A więc są sprawy, są zagadnienia dla dobra których możemy zasiadać wszyscy przy wspólnym stole. Tych istotnych spraw jest niewątpliwie więcej. Fakt powstania Komitetu Pożyczki Lotniczej o tak znamiennym składzie powinien stać się szczęśliwym precedensem. A niewątpliwie do skonały wynik subskrypcji będzie wskazówką, jakie są drogi, prowadzące do wielkich, zbiorowych dokonań, jakie są drogi, prowadzące do przyszłych zwycięstw.

Jeśli dotychczas istniała trudność w odnalezieniu ośrodka koncentrującego całe społeczeństwo, jeśli dzięki temu miał miejsce ekskluzywizm stronnictw polskich, to w chwili obecnej i w nadchodzącym okresie, który zadecyduje o wielkości Ojczyzny dla każdego Polaka jest oczywistym i jasnym, że takim ośrodkiem koncentracji jest Wódz Naczelny i Armia Polska.

Tak było zawsze w dziejach Polski, kiedy były zwycięstwa. Takie zjednoczenie wzbudzało i dziś wzbudza szacunek i respekt w świecie.

Respekt dla najistotniejszych potrzeb państwa polskiego.

Stanisław Perzanowki.

Konferencje min. Becka w Londynie

LONDYN, (Pat). **Pierwsza rozmowa min. Becka z lordem Halifaxem, która rozpoczęła się w Foreign Office o 11-ej przed południem, zakończona została parę minut przed godziną 13. Trwała więc blisko dwie godziny. W konferencji tej brał udział również ambasador Raczyński i dyr. Potocki z M. S. Z.**

Po konferencji min. Beck udał się do hotelu Savoy na prywatne śniadanie, wydane na jego cześć przez lorda i lady Halifax. Śniadanie to zaszczycili swą obecnością książę i księżna Kentu.

Po południu około godz. 5 min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego udał się do Izby Gmin, gdzie złożył wizytę premierowi Chamberlainowi. Przy rozmowie, która toczyła się w gabinecie premiera w gmachu parlamentu i trwała dwie godziny, obecny był także lord Halifax.

Wieczorem odbył się w Foreign Office uroczysty bankiet, wydany przez rząd brytyjski na cześć ministra spraw zagranicznych Polski. W bankiecie tym wzięło udział około 60 osób, członkowie rządu, przedstawiciele dominiów, politycy, wyżsi urzędnicy Foreign Office i szereg reprezentantów świata finansowego i prasy. Z członków gabinetu londyńskiego obecni byli premier Chamberlain, min. spr. zagr. lord Halifax, kanclerz skarbu sir John Simon, minister spr. wewn. sir Samuel Hoare, min. handlu Stanley, min. wojny Hore Belisha, min. koordynacji obrony admirał lord Chatfield, minister lotnictwa sir Kingsley Wood, min robót publicznych sir Philip Sasoon, min. do spraw Szkocji Colville, kanclerz księstwa Lancastaru Morrison, min. górnictwa Crookshank i in.

Goście zasiedli przy olbrzymim stole, ustawionym w kształcie podkowy w sali bankietowej w Foreign Office. Lord Halifax miał po prawej stronie min. Becka, obok którego zasiadł premier Chamberlain. Rolę wicegospodarza pełni kanclerz skarbu sir John Simon, siedząc na przeciwko lorda Halifaxa i mając po swej prawej ręce amb. Raczyńskiego.

Bankiet, na którym zwyczajem brytyjskim mów nie wygłoszono, przeciągnął się do godz. 10 wieczorem, po czym goście udali się z powrotem do sali locarneńskiej, gdzie toczyły się ożywione rozmowy przez dłuższy czas.

Dziś min. Beck o godz. 1 przed południem wyjeżdża samochodem do Windsoru, na audiencję do króla Jerzego. Minister Beck będzie gościem pary królewskiej na śniadaniu, wydanym w pałacu windsorskim. Po powrocie w godzinach popołudniowych odbędzie się ponowna konferencja w Foreign Office.

***

LONDYN, (Pat). W związku z wizytą min. Becka w Londynie korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" czyni na łamach tego dziennika następujące uwagi:

Tymczasowa gwarancja udzielona Polsce przez W. Brytanię jest całkowicie jednostronna. W. Brytania zobowiązała się pomóc Polsce przeciw agresorowi, lecz **Polska nie jest w żadnym wypadku zobowiązana pomóc W. Brytanii, gdy ta zostanie zaatakowana.**

„Times" zaznacza, że wobec tego, że gwarancja brytyjska dla Polski jest bez precedensu w polityce brytyjskiej, to jest rzeczą doniosłą, aby jej geneza i cel zostały określone w sposób uniemożliwiający wszelkie nieporozumienia zarówno w Anglii jak i zagranicą.

Litewska Rada Ministrów wypowiedziała się przeciw tworzeniu „Frontu Patriotyczn."

KOWNO, (Pat). Komunikat oficjalny głosi: „Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów rozważała m. in. sprawę utworzenia „frontu patriotycznego". Po zapoznaniu się z celami projektowanego „frontu patriotycznego" rząd stwierdził, że cele te — wzmocnienie odporności narodowej Litwinów — są identyczne z celami Związku Szaulisów (strzelców). Wobec tego po założeniu „frontu patriotycznego" powstałaby dwutorowość między „frontem patriotycznym" a Związkiem Szaulisów.

Rząd uważając, że w chwili obecnej wszystkie siły Litwinów muszą być skupione, że jakiekolwiek rozbijanie osłabiłoby te siły, w porozumieniu z dowództwem armii postanowił polecić zamiast tworzenia „frontu patriotycznego" występować w charakterze zwykłych lub wspierających do Związku Szaulisów, który w ciągu 20 lat swej pracy stworzył tradycję i zadokumentował swą żywotność i siłę oraz zdobył zaufanie szerokich kół społeczeństwa.

Zaostrzenie stosunków między Rumunią a Węgrami

BUKARESZT, (Pat). **Jak informują w tutejszych kołach rumuńskich, między rządem rumuńskim a węgierskim trwają rozmowy, zmierzające do unormowania wzajemnych stosunków, które w ostatnich tygodniach doznały pewnego zaostrzenia.**

Tautnincy popierają nowy rząd

KOWNO, (Pat). Odbył się zjazd prezesów okręgowych Związku Tautininków. Zjazd oświadczył: zebranie po wysłuchaniu sprawozdania władz związku i po omówieniu sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej stwierdza, że powaga przeżywanych chwil wymaga jednomyślnej pracy całego narodu, oraz zdecydowanej obrony wolności państwa i narodu litewskiego. Związek nawołuje wszystkich Litwinów do skupienia się wokół prezydenta Smetony i wokół ustanowionego przez niego rządu. Związek udziela całego swego poparcia rządowi generała Czerniusa.

Ton prasy niemieckiej zaostrza się

BERLIN (Pat). „Deutscher Dienst" oświadcza na temat mowy Chamberlaina i Halifaxa między in.: zdaniem Niemiec Anglia wszelkimi siłami pracuje w kierunku polityki okrążenia przeciw żywotnym interesom niemieckim. Jest sprawą pozostałych państw, jakie wyciągną konsekwencje z metod angielskich, streszczających się w tym iż Anglia nie pragnie trudzić się sama, lecz służyć im jedynie dobrymi radami, jak mają trudzić się dla Anglii.

Rząd brytyjski — twierdzi agencja — najwidoczniej nie zrozumiał dobrze mowy kanclerza.

W zakończeniu agencja podkreśla z naciskiem, iż Rzesza nie ma zamiaru oczekiwać, aż zostanie zamknięty pierścień okrążający i aż stanie się nie rozerwalny.

Deklarację Chamberlaina oraz Halifaxa podają wszystkie dzienniki niemieckie, dając już w tytułach wyraz, że widzą w nich dalszą akcję brytyjską w polityce okrążenia. Prasa nie ukrywa opinii niemieckiej, że wczorajsze deklaracje są „punktem zwrotnym" w polityce W. Brytanii.

„Deutsche Allg. Ztg." wyraża przekonanie, że tak gorąco dementowane w Londynie „okrążenie model 1939" różni się tylko w jednym od ogólnego zaniku zaufania w ciemnych dniach przedwojennych 1914 r., że manewr dokoła Niemiec trafia na zdecydowaną obronę, pozbawionego iluzji kierownictwa Rzeszy, zanim jest zapóźno. Kanclerz zastrzegł się tak wyraźnie przeciw jakiemukolwiek mieszaniu się Anglii do niemieckiej przestrzeni życiowej, że zbędne są dalsze odpowiedzi na podejrzliwość Chambrelaina i Halifaxa.

Wieczorny „Hamburger Fremdenblatt" oświadcza, **że jeśli dziś Anglia bronić chce aż do najdalej idących konsekwencji status quo w Europie, to oznacza to wprowadzenie pokojowej ewolucji na drogi wojenne.**

W dobie „protektoratów"..

TIRANA, (Pat). Albańskie Biuro Prasowe donosi: w pewnych dziennikach zagranicznych ukazała się wiadomość, jakoby miał być ogłoszony protektorat nad Albanją. Wiadomość ta powinna być uważana za pozbawioną wszelkich podstaw.

Zamach bombowy na ambasadę niemiecką w Chile

SANTIAGO DE CHILE (Pat). **Na gmachu tutejszej ambasady niemieckiej dokonano we wtorek rano zamachu bombowego. Wybuch zniszczył bramę wjazdową i wybił wszystkie szyby. Sprawcy zamachu zbiegli.**

Min. Gafencu odwiedzi szereg stolic

BUKARESZT, (Pat). Data wyjazdu ministra spr. zagr. Gafencu została nareszcie ustalona na 17 kwietnia. Min. Gafencu odwiedzi Berlin, Brukselę, Paryż i Londyn.

Król Iraku zginął w katastrofie

Podburzony tłum zamordował konsula brytyjskiego



Tragicznie zmarły król Ghazi.

BAGDAD (Pat) — **Król Iraku Ghazi zginął dziś o północy w wypadku samochodowym.**

Król sam prowadził samochód, wracając do pałacu. O godzinie 23 min. 30 wóz, jadący z wielką szybkością wpadł na przydrożny słup telegraficzny. Król stracił natychmiast przytomność i zmarł o godz. 0,40 na skutek złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Akt zgonu podpisany został przez 5 lekarzy.

Król Ghazi był ojcem emira Fajsala, liczącego 4 lata. Urodzony 12 marca 1912 r. w Mekce, jako jedyny syn króla Feissala-Ibn-Husseina. Nauki pobierał w arystokratycznej szkole angielskiej Harrow pod Londynem i w szkole oficerskiej w Sandhurst, skąd go odwołano na skutek nagłego zgonu jego ojca, który zmarł na udar serca 8 września 1933 r. Wkrótce koronowany zostaje w Bagdadzie na króla Iraku i poślubia swoją kuzynkę, księżniczkę Alijah, córkę b. króla Hedżasu Aliego.

Następca tronu irackiego Emur Fajsal proklamowany został królem. Ze względu na to, że nowy król ma dopiero 4 lata, funkcje regenta powierzone zostały emirowi Abdul-Il-Ah, szwagrowi zmarłego króla Ghazi I. Jest on synem b. króla Hedżasu Aliego.

Zgodnie z konstytucją, regencja proklamowana została przez członków rozwiązanej obecnie Izby, która specjalnie zebrała się w tym celu.

MOSSUL, (Pat). W czasie manifestacji żałobnych, jakie miały miejsce w Mossulu z okazji śmierci króla Ghaziego, strzałem z rewolweru zabity został konsul angielski.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek grupa manifestantów podłożyć miała ogień pod gmach konsulatu brytyjskiego, który uległ spaleniu.

LONDYN, (Pat). Szczegóły uzyskane przez oficjalne koła angielskie stwierdzają, że napad na brytyjskiego konsula Mossulu nastąpił przed południem.

Agitatorzy podburzyli tłum, rozpowszechniając pogłoskę, że król Ghazi został zamordowany przez Anglika. Wojska aresztowały 4 podejrzanych osobników. Wprowadzono stan wyjątkowy.

Obecnie panuje spokój. Premier Iraku osobiście złożył wyrazy ubolewania na ręce brytyjskiego charge d'affaires w Bagdadzie.

BAGDAD, (Pat). Według uzupełniających doniesień konsul brytyjski w Mossulu Monckmasson został ukamienowany na śmierć na schodach wiodących do konsulatu, podczas gdy usiłował uspokoić wzburzony tłum.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Prace izb parlamentarnych

Statystyka prac odroczonej sesji Sejmu i Senatu wykazuje, że do izb wniesiono 103 projektów ustaw, w tem 84 rządowe i 19 poselskich. Nie załatwione w pierwszym czytaniu zostały: 21 rządowych projektów i 5 poselskich. Ustaw załatwionych przez Sejm Senat uchwalił 55, w tem 1 wniosek poselski.

Protesty wyborcze z okr. 48 i 49

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wyznaczyła nową serię rozpraw dla rozpatrzenia protestów wyborczych W tej liczbie wyznaczono na 13 maja rozważanie protestu przeciw wyborom sejmowym w okr. 48 Głębokie i 49 Oszmiana.

Współpraca Polaków, Ukraińców i Żydów w propagandzie P. O. P.

Ze Lwowa donoszą: Wśród zebrań obywatelskich dla propagandy pożyczki O. P. zwraca uwagę posiedzenie zwołane przez przedstawicieli banków w Tarnopolu, w którym wzięli udział przedstawiciele banków polskich ukraińskich i żydowskich. Do obranego komitetu wszedł przedstawiciel Zw. banków ukraińskich Kmet, przedstawicielka ukraińsk. Zw. kooperatyw Błaszkiewiczowa i przedst. żydowsk. domu bankowego Gelman.

Witos nie mógł uzyskać wizy od Gestapo

Po powrocie Witosa do Polski dowiadujemy się, że nie doczekał się on w Pradze wizy niemieckiego Gestapo, wobec tego wyruszył do Polski przez t. zw. zieloną granicę. Do kraju przybył już w niedzielę 2 kwietnia, przespał spokojnie noc, spotkał się rano z przyjaciółmi i 3 bm. jak donosiliśmy, stawił się do prokuratora

Paczki do Litwy do 20 kg

Wobec umowy handlowej z Litwą min. Poczt i Telegr. wydało wczoraj nowe przepisy o paczkach zagranicznych do Litwy.

Obrót paczkowy rozszerzono, dopuszczając przesyłki do wagi 20 kg.

Sowiety dementują wiadomość

o rzekomym zobowiązaniu do przyjścia ze zbrojną pomocą Polsce

MOSKWA (Obsł sp.). „Leningradzkaja Prawda" ogłosiła następujący komunikat:

Francuska Agencja Telegraficzna „Hawas" podała wiadomość, iż rząd sowiecki zobowiązał się w razie napadu Niemiec na Polskę do niezwłocznego przyjścia z pomocą napadniętej przez dostarczenie broni, amunicji i samolotów oraz całkowitego zamknięcia swego rynku handlowego dla napastnika. W związku z tym Sowiecka Agencja Telegraficzna „Tass" została oficjalnie upoważniona przez rząd sowiecki do zdementowania tej wiadomości jako nieprawdziwej, gdyż rząd sowiecki nie powziął dotychczas żadnych zobowiązań w tym kierunku

Dementi to jest na czasie, wiadomo bowiem, że Polska, hołdująca nadal dotychczasowej zasadzie utrzymania równowagi między swymi sąsiadami nie chce się wiązać z jednym z nich umowami tego rodzaju, jak o tym głosiła bezpodstawnie agencja „Hawas".

Odżyła kwestia dardanelska

BERLIN (Obsł. sp.). Dzisiejsza wieczorna prasa berlińska poświęca wiele uwagi otrzymanej tu wiadomości o konferencji, która miała się odbyć w tych dniach u ministra Bonneta w Paryżu udziałem przedstawicieli Anglii, Rumunii, Turcji, Jugosławii i ZSRR. Na konferencji tej miała być poruszona sprawa przystąpienia Turcji do bloku państw demokratycznych. Przedstawiciele Anglii i Francji chcieli wyjednać u Turcji zgodę na otwarcie dla okrętów angielskich, francuskich i sowieckich cieśniny dardanelskiej na wypadek wojny z państwami totalistycznymi, szczególnie zaś na wypadek agresji wobec Rumunii.

W berlińskich kołach dyplomatycznych uważana jest za znamienną ta okoliczność, że w tym samym czasie Agencja „Hawas" donosząc o zamierzonej wizycie ministra spr. zagr. Rumunii Gafencu w Ankarze, stwierdziła, że według otrzymanych z Ankary wiadomości minister Gafencu podczas pobytu w Turcji poruszy sprawę udostępnienia przez Turcję cieśniny Dardanelskiej okrętom sowieckim, angielskim i francuskim na wypadek napaści niemieckiej na Rumunię.

W związku z tymi wiadomościami, anatolijska agencja telegraficzna ogłosiła dementi, w którym twierdzi, że wizyta ministra Gafencu została zapowiedziana, jeszcze przed znamienną deklaracją Chamberlaina w sprawie Polski, ponadto Ankara nie posiada żadnych wiadomości co do zamierzonnych rozmów o zawarcie układu w sprwie cieśniny Dardanelskiej.





Znowu starcie słowacko - węgierskie

PRESZÓW, (Pat). Jak donosi „Slovencka Pravda" na granicy słowacko-węgierskiej na północ od Koszyc zaszło do zajścia granicznego, przy czym 2 słowaccy celnicy zostali zabici.

Na wschodniej granicy panuje spokój. Oddziały słowackie otrzymały rozkaz wycofania się.

W Preszowie i w Hummennym przeprowadzana jest demobilizacja.

Wojewódzki Komitet Pożyczki

Wczoraj w Wilnie odbyło się posiedzenie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Na posiedzenie Komitetu przybyli przedstawiciele: władz, wuchowieństwa wszystkich wyznań, wojska, prasy, instytucyj, organizacyj, stowarzyszeń, związków i zrzeszeń społecznych, gospodarczych, samorządowych, zawodowych, naukowych, artystycznych i ugrupowań politycznych w ilości przeszło 300 osób.

Posiedzenie zagaił komisarz wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej płk. dypl. Zygmunt *Bohusz-Szyszko*, zapraszając do prezydium wojewodę *Bociańskiego*, gen. *Kwaciszewskiego* i prezydenta m. Wilna dra *Maleszewskiego*.

Po przemówieniu płk. Bohusz-Szyszko odczytał projekt odezwy do społeczeństwa, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Odezwa brzmi:

„Obywatele. Żyjemy w czasach, w których jedynie zbrojne ramię żołnierza polskiego, wielokrotnie w szeregach armii polskiej, a oparte o gotowość i ofiarność całego narodu może zabezpieczyć nam i naszej Ojczyźnie niezawisłość, pokój i dobrobyt.

Ostatnie dni dowiodły, że naród polski w chwilach decydujących potrafi zgodnie, jak jeden mąż, zjednoczyć się wokół swej Armii i jej Wodza Naczelnego, aby swą postawą i gotowością czynu bronić całości Rzeczypospolitej.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych Wileńszczyzny, zebrani dnia 4 kwietnia 1939 r. w Wilnie, zgłaszając swój jak najszerszy udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i gotowość do poniesienia wszelkich ofiar dla wzmożenia obronności Rzeczypospolitej, wzywają całą ludność województwa wileńskiego do pójścia w ich ślady, do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i składania ofiar na Fundusz Obrony Narodowej"

Począwszy od dnia 5 bm. subskrypcję na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej przyjmować będą wszystkie instytucje finansowe w Wilnie, a w godzinach od 17 do 20 oddział PKO w lokalu okręgu wojewódzkiego LOPP ul. Wielka 51 oraz oddział PKO, w Dyrekcji Kolei Państwowych, ul. Słowackiego 14, w godzinach od 8 do 20.

Już od dziś można nabywać obligacje P. O. P.

Legioniści w sprawie incydentu w dn. 19 III.

Na walnym zebraniu Zw. Legionistów powzięta została m. in. następująca uchwała:

„Legioniści, zgromadzeni w dn. 2 kwietnia rb. na walnym zgromadzeniu orgnizacyjnym z najgłębszym oburzeniem piętnują zachowanie się ks. Mościckiego, który w dn. 19 marca 1939 r. podczas uroczystości żałobnych ku czci Wielkiego Marszałka Polski, dwukrotnie mówiąc okolicznościowe kazanie, nie wspomniał słowem o Wielkim Zmarłym".

Według posiadanych przez nas informacyj, uchwała ta była zakomunikowana w dniu zebrania oddziałowi wileńskiemu PAT w celu poinformowania o jej treści pism wileńskich. Jednakże do naszej wiadomości przez PAT uchwała ta nie doszła. To też podajemy ją dopiero dziś na skutek zwrócenia się do nas jednego z członków Zarządu.

T-wo Przyjaciół Grodna

W Grodnie powstało Towarzystwo Przyjaciół Grodna, którego zadaniem jest: podniesienie stanu gospodarczego i kulturalnego miasta oraz pobieranie i szerzenie opieki nad tym wszystkim, co może przyczynić się do uświetnienia miasta, podniesienie jego estetycznego wyglądu i stanu sanitarnego.

Zarząd Towarzystwa, po ukonstytuowaniu się w dniu 31 u. m. przystąpił do energicznej akcji werbowania członków przyjaciół miasta Grodna, aby już w najbliższym czasie móc przystąpić do realizowania swoich statutowych obowiązków

Kronika telegraficzna

Kanclerz Hitler przybył we wtorek do Hamburga, skąd w południe odjechał do Berlina.

Wieczorem kanclerz Hitler opuścił Berlin, udając się do Monachium.

W Alicante odnaleziono zwłoki Jose Antonio Primo de Rivera, który był rozstrzelany wraz z innymi ofiarami terroru. Zwłoki syna b. dyktatora Hiszpanii złożono na razie w prowizorycznym grobie.

Wybory parlamentarne w Danii nie przyniosły zasadniczych zmian w układzie sił. Oba stronnictwa rządowe socjalistów i radykałów zachowały łącznie bezwzględną większość głosów, posiadając 78 mandatów, na ogólną liczbę 148.

W ciągu ostatnich trzydziestu miesięcy pochowano na cmentarzu madryckim przeszło 6.000 osób, „zmarłych śmiercią gwałtowną".

W Jerozolimie ciężko raniony został kilku strzałami konserwator muzeum Rochfellera archeolog John Hiffe. W związku z tym zamachem, komendant wojskowy zabronił Arabom wstępu do Jerozolimy i opuszczania miasta.

Komasacja polskich organizacji w Łotwie. Min. spraw społ. zatwierdziło statut połączonych 5 polskich organizacyj kulturalno-oświatowych w Łotwie. Z dniem 1 kwietnia rb. powstała naczelna organizacja polska pod nazwą „Związek Polaków w Łotwie".

Przybyło do Londynu około 200 lewicowych działaczy hiszpańskich z rodzinami. Zaopiekował się nimi specjalny komitet.

Już 150 milionów

WARSZAWA, (Pat). Wysokość kwoty, jaką społeczeństwo polskie zadeklarowało na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi do dn. 4 kwietnia do godz. 21 — 150 milio nów złotych.

* * *

W dniu 4 kwietnia Pan Marszałek Rydz Śmigły przyjął komisarza Generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leona Berbeckiego, który zameldował mu o przebiegu akcji subskrypcyjnej.

* * *

Do Ministerstwa Skarbu nadszedł z Anglii list w języku angielskim, brzmiący w tłumaczeniu jak następuje:

„Proszę przyjąć załączony skromny dar w kwocie 5 funtów szterl. od kanoniera brytyjskiej armii terytorialnej jako daninę na rzecz obrony Polski. Niezłomna wola Waszego kraju ku utrzymaniu swej wolności budzi podziw nas wszystkich".

John. A. *Trentham*
ravenshaw hall solihull Warwick.

Eksportacja zwłok ś. p. płk. Sławka

WARSZAWA (Pat). Trumna ze zwłokami ś. p. Walerego Sławka spoczywała aż do chwili eksportacji w mieszkaniu jego w domu Nr 16 przy ul. Szucha. Gabinet zmarłego, w którym spoczywała trumna przemieniony został w kaplicę. Zwłoki spoczywały na katafalku w mahoniowej trumnie, wśród zieleni. Wokół złożono szereg wieńców. Przy trumnie wartę honorową trzymali członkowie Związku Legionistów i Peowiaków.

Od wczesnego rana do trumny ze zwłokami ś. p. Walerego Sławka śpieszyło społeczeństwo, by złożyć hołd żałobny wielkiemu Polakowi w małym hallu u wejścia do kaplicy wyłożono księgę kondolencyjną, którą zapełniają liczne podpisy.

O godz. 17 nastąpiła eksportacja zwłok do kościoła garnizonowego.

Już na długo przed tym, obok domu, gdzie zamieszkiwał ś. p. Walery Sławek na chodnikach ustawiły się liczne tłumy.

Przybywają komendant nacz. Zw. Leg. min. Juliusz Ulrych, reprezentujący prezesa rady min., gen. Kazimierz Sosnkowski, komenda Związku Legionistów z zastępcami komendanta gen. Janem Kruszewskim i gen. brygady Kazimierzem Schally, przedstawiciele poszczególnych komend kół pułkowych, Zarząd Główny Zw. Peowiaków z prezesem min. Marianem Zyndram Kościałkowskim, Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z prezesem gen. dr. Romanem Góreckim i szereg in.

Jest najbliższe grono przyjaciół zmarłego, b. premier Prystor, b. premier Jędrzejewicz, b. premier Świtalski, b. premier Śliwiński, b. premier Kozłowski, minister Schaetzel, b. wicemarszałek Podoski, prezes Wład. Starzak.

Przybywają min. Wojciech Świętosławski, min. E. Kaliński, wicemarszałek Dąbkowski, wicemin. spr. wojsk. gen. Janusz Głuchowski, gen. Stanisław Skwarczyński, gen. Malinowski, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Jarnuszkiewicz, gen. Skierski, p. Tomasz Aniszewski, p. Janusz Radziwiłł, sen. Malinowski-Wojtek.

O godz. 17 trumnę ze zwłokami ś. p. Walerego Sławka podjęli z katafalku na barki najbliżsi przyjaciele zmarłego, znosząc ją aż do karawanu.

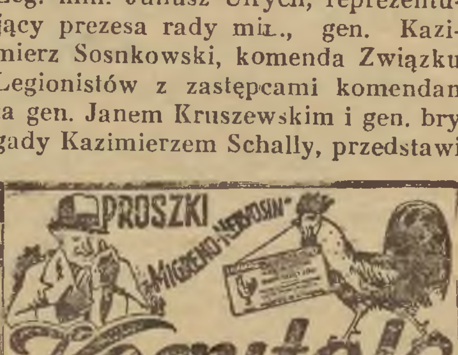
O godz. 18.30 kondukt pogrzebowy dochodzi do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej. Przy wejściu do kościoła ustawiły poczty sztandarowe.

Najbliżsi przyjaciele ś. p. płk. Walerego Sławka biorą na barki trumnę i niosą ją do kościoła. Trumna spoczęła na wysokim katafalku poniżej którego złożono szereg wieńców. m. in. z napisami *„Bojownikowi walk o Polskę — Prezydent Rzeczypospolitej".*

„Byłemu prezesowi rady ministrów ś. p. Waleremu Sławkowi — rząd Rzeczypospolitej".

* * *

WARSZAWA (Pat). W dniu 5-go kwietnia o godz. 10 rano, Polskie Radio transmitować będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Walerego Sławka.



Gospodarczo dotrzymać kroku zbrojeniom

Kapitał psychiczny, którego nie wolno zmarnować — Hamulce-dziwolągi — Podatki i elektryfikacja — Dziury w moście czy w budżecie gminnym

Olbrzymia fala wydarzeń politycznych o skali międzynarodowej, zagrażających żywotnym interesom Polski,odsunęła na dalszy plan nasze wewnętrzne zagadnienia gospodarcze, którymi tak żywo interesowała się opinia publiczna, zwłaszcza w okresie trwania sesji parlamentarnej. W obliczu tych wydarzeń skupił się cały naród, jak jeden mąż przy swej armii i jej Wodzu; hasło wzmożenia potencjału obronności Ojczyzny wspaniałym echem odbiło się w sercach wszystkich obywateli kraju bez różnicy przekonań. Lecz wzmożenie potencjału obronności kraju to nie tylko mobilizacja nastrojów psychicznych, to nie tylko zharmonizowanie gorącym rytmem miłości Ojczyzny bijących serc w jeden potężny akord: sursum corda! To nawet nie tylko najdalej idąca ofiarność, której wzruszające dowody przynosi nam każdy dzień, — to jednocześnie dalsza żmudna codzienna, lecz wytężona, uwielokrotniona praca przy każdym warsztacie pracy. Boć każdy warsztat pracy, niezależnie od tego, czy to będzie wielki czy mały, czy przemysłowy, rolny, handlowy, czy inny, to przecież jedno z kółek tego olbrzymiego mechanizmu, pracującego dzień i noc właśnie dla wzmożenia obronności kraju, jakim jest gospodarka narodowa. Nie zapominajmy o tym.

Wśród wytężonej czujności i wielkich wysiłków czynników rządzących w kierunku zabezpieczenia zagrożonych mocarstwowych interesów Polski, wkroczyliśmy w nowy rok budżetowy. Aparat państwowy przystępuje do wykonywania nowego budżetu i nowego planu inwestycyjnego. Zmienione okoliczności chwili bieżącej niewątpliwie silniej uwypukliły i wysunęły na plan pierwszy pewne potrzeby kraju, spychając inne na plan dalszy, niż to miało miejsce przy preliminowaniu. Tym nie mniej wszystkie działy gospodarki publicznej otworzyły nowe karty, by w nich zacząć notować. stopniową realizację tych bieżących planów gospodarczych, o których z trybuny naszych Izb ustawodawczych mówili i kierownicy resortów gospodarczych i członkowie parlamentu, a których wynikiem ma być dalszy krok naprzód w rozwoju życia gospodarczego kraju. Atmosfera, w której do realizacji tej się przystępuje, zmusza, by krok ten był szczególnie mocny, szczególnie szeroki, pełen zaś zrozumienia powagi chwili i ciążących obowiązków nastrój wszystkich warstw społecznych sprawia, że osiągnięcie tego staje się łatwiejszym, niż kiedykolwiek. Ta postawa psychiczna społeczeństwa to wielki kapitał, który musi być należycie wyzyskany.

Muszą być natomiast usunięte wszystkie hamulce i opory, nieraz nawet drobne, a jakże utrudniające pełny rozwój sił gospodarczych narodu, muszą być wykorzystane wszystkie możliwości, by wzmożone tętno życia gospodarczego mogło dotrzymać kroju potrzebom chwili. I w wielu wypadkach nie chodzi nawet o tworzenie nowych źródeł zastosowania i wykorzystania energii społecznej. Wystarczy zwrócić uwagę na już istniejące a nie wykorzystane należycie. Wystarczy stworzyć sprzyjający klimat dla wszelkiej zdrowej inicjatywy, w którym nie byłoby miejsca na wypadki wstawiania kija w sprychy koła rozpędowego pomyślnie rozwijających się placówek. A że nie są to tylko słowa, dość wspomnieć dla przykładu fakty uruchamiania tam, gdzie już dawniej rozwinęła się i pomyślnie prosperuje spółdzielnia, nowej konkurencyjnej spółdzielni, kierując się przytem wzgiędami bynajmniej nie gospodarczymi, albo też fakty hamowania inicjatywy prywatnej w imię tego, że może kiedyś uda się w danym miejscu uruchomić spółdzielnię o podobnych celach itd itd.

Zwłaszcza u nas, na ziemiach wschodnich. jakże często tylko brak właśnie tego „sprzyjającego klimatu" sprawia, że nagromadzone zapasy energii nie znajdują możliwości należytej ekspansji. Weźmy chociaż by sprawę elektryfikacji wsi w Polsce „A". A u nas? Odpowiedzią niech będzie następujący obrazek.

Zdarza mi się parę razy do roku przejeżdżać przez jedną wieś w pow. grodzieńskim, siedzibę urzędu gminnego, szkoły 5 oddział., ajencji pocztowej, cerkwi i 2 spółdzielni. We wsi tej znajduje się młyn wodny, który dzięki przedsiębiorczości właściciela w dość krótkim czasie przekształcił się w duży zakład przemysłowy. Przed 2 laty zainstalowano dynamo i młyn posiada elektryczne oświetlenie.

Ze względu na rozkład jazdy pociągów, droga przez tę wieś zawsze wypada mi w nocy. Już zdaleka widać łunę światła, rozściełającą się nad wsią. Ale gdy się wjedzie do wsi, to się okazuje, że to światło skoncentrowane jest w jednym miejscu. To tylko młyn i obok położona osada młynarza, a więc dom i wszystkie zabudowania gospodarskie oświetlone są „a giorno" bez przerwy od zmroku do świtu i to wszędzie, nie wyłączając strychu i piwnicy. Nic dziwnego! Zapas energii jest, trzebaż do zużytkować. A tuż obok położona szkoła, piękny murowany gmach tonie w ciemnościach, tak samo urząd gminny i ajencja pocztowa i cerkiew, i spółdzielnie, nie mówiąc już o domach gospodarzy. A więc tak rzadkie na naszej wsi zjawisko — elektryczność zamknięta jest w ciasnych granicach jednego obejścia i boi się wychylić poza jedno podwórko. Tak jest, boi się. Mówią, że właściciel obawia się zwiększenia nadmiernego podatków, gdyby zaczął innym odstępować elektryczność, mówią, że istnieją jakieś nieporozumienia między p. wójtem gminy a młynarzem i dlatego dotąd wieś a przynajmniej jej instytucje nie są zelektryfikowane, mówią... bo muszą mówić. Bo każdemu ten stan rzeczy jest niezrozumiały. Bo istnieją widać ś opory, jakieś hamulce, któr sprawiają, że ta wieś tonie w ciemnościach i w tej samej wsi zapasy energii elektrycznej niepotrzebnie magazynują się, lub zużytkowują się w lwiej części bez korzyści gospodarczych. A te opory tutejszy człowiek widzi nie tylko w danym wypadku. One właśnie sprawiają i to, że najważniejszy odcinek drogi, stanowiący dojazd do stacji kolejowej, jest najgorszy w gminie, że gdy dojeżdża się do mostku na tym odcinku, to trzeba Bogu duszę polecać A wszystko dlatego, że już od kilku lat zaczę to mówić, że będzie zmiana granic gminy, że ten odcinek odejdzie do sąsiedniej, więc pocóż się trudzić. Wystarczy, że tu zdobyto na umieszczenie tabliczki przy mostku, przestrzegającej samochody przed przejazdem i skierowującej na objazd o kilka kilometrów oddalony.

Przykładów takich niestety, można cytować mnóstwo. Świadczą one o istnieniu większych lub mniejszych oporów na drodze gospodarczego podniesienia naszych ziem, oporów, usunięcie których leży jednak poza kompetencją jednostki. Tu właśnie musi się przejawić rzetelny wysiłek naszych samorządowców, czy innych czynników kompetentnych, jak również i działaczy społecznych, by w imię jaknajszybszego wzmożenia naszego potencjału obronnego te wszystkie niedociągnięcia solidarną pracą usunięte zostały. I dlatego tak ważne znaczenie posiadają odbywające się właśnie teraz na naszym terenie wybory samorządowe. Wyłonić one muszą takich przedstawicieli, którzy, ciesząc się pełnym zaufaniem swych wyborców, tym zwiększonym wymaganiom nie tylko chwili bieżącej lecz i całej naszej przyszłości sprostać będą mogli.

Ale i w obrębie prywatno - gospodarczej działalności jednostek nie brak przykładów istnienia hamulców, jakże szkodliwie wpływających na rozwój poszczególnych warsztatów pracy, a jednocześnie rzutujących i na ogólny potencjał gospodarczy.

I dlatego teraz, gdy potężna iskra prądu, jaka przenikła przez wszystkie warstwy społeczeństwa i pobudziła do wielkiej ofiarności, do gotowości złożenia Ojczyźnie ofiary z krwi i mienia, należy wszystko uczynić, by pozostawiła ona trwały ślad w postaci powszechnej mobilizacji wszystkich twórczych sił społeczeństwa i to nie tylko w imię grożącego niebezpieczeństwa, lecz w imię konieczności jak najszybszego i najwydatniejszego uaktywnienia życia gospodarczego naszych ziem.

St. Odlanicki-Poczobutt.

Król czy prezydent?

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w marcu 1939.

W dniu piątego kwietnia r. b. francuskie Zgromadzenie Narodowe zbierze się, by obrać nowego prezydenta, ponieważ kadencja siedmioletnia dotychczasowego szefa Imperium upływa w ostatnich dniach marca. Wypadki polityczne bardzo osłabiły zainteresowanie tymi wyborami. Nie widać takiego rozpolitykowania ani tylu prognoz, intryg i dyskusyj, które zwykle towarzyszyć wyborom prezydenta w republikańskich ustrojach. Naodwrót, większość pism stale wysuwała przypuszczenie, że być może p. Albert Lebrun zgodzi się jeszcze raz pełnić swoje trudne funkcje (2.000 przemówień, 11.000 „Marsylianek", 200.000 podpisów — żart powiedzieć!).

Pan Lebrun oświadczył przed miesiącem, że jest już przemęczony i wolałby wrócić do zacisza domowego, alle kto wie, może jeszcze namyśli. Wczoraj udała się do niego delegacja parlamentarna, która miał go usilnie upraszać, żeby pozostał i postawił swoją kandydaturę na nowo.

Tak się przedstawiają fakty. Ale ich interpretacja i analiza wydobywa na jaw kilka rzeczy zdumiewających. Nikt dziś nie wie, dlaczego twórcom ustrojów republikańskich wydawało się, że prawdziwą wolnością i prawdziwym szczęściem jest zmieniać głowę państwa co cztery, pięć, siedem czy dziesięć lat? Przerywa to ciągłość tradycji, naraża kraj na kryzysy polityczne co pewien okres, a już trzeba przyznać, że wiosna 1939 r. nie jest najlepiej wybraną porą dla mechanicznych kryzysów politycznych. Większość państw europejskich starało się zapobiec temu przez ponowne obierania tego samego prezydenta. Masaryk, człowiek, któremu Bóg nie dał dożyć hańby jego ojczyzny, był wybrany dwukrotnie, prof. Mościcki — trzykrotnie, kilka razy Smetona itd. Jest to zupełnie naturalna „odruchowa" — jeśli tak można powiedzieć o organizmie społecznym — obrona przed niepożądaną zmianą. Ostatni prezydent Francji nie miał szczęścia. Jedna za drugą klęski wewnętrzne (Blum, „freute popolar", spadek franka, obniżenie gotowości obronnej) oraz zewnętrzne spadały na rządy republikańskie. Ale ostatecznie, twierdzą dziś wszyscy Francuzi, jest to już człowiek, do którego się przyzwyczajono, a nie wiadomo, kogo by los wyniósł tym razem do Pałacu Elizejskiego. Były nawet głosy, tęskniące za symbolem jakiejś stałości, za manifestacją jedności narodowej dokoła osoby prezydenta. Daje to złudzenie pewnej stałości. A, że jest to tylko złudzenie, nikt lepiej nie wie o tym, niż Polska, w której nawet kadencja dożywotnia prezydentów — królów obieranych, nie uratowała jedności linii politycznej, chociaż i tu trzeba podkreślić, że pierwszy okres był usiłowaniem przeciągnięcia linii dyplomatycznej poza jedno pokolenie.

„Jeśli ze stałości rządów czyni się dobro i przedmiot istotny, jeśli się decyduje poświęcić wszystko, nawet suwerenność Zgromadzenia Narodowego, nawet suwerenność samego kraju, to wtedy przechodzi się od republikańskiego do ustroju monarchicznego... Kiedy ktoś nade wszystko stawia korzyści wynikające ze stałości rządów, staje się monarchistą, świadomie, czy nieświadomie". Tak mówi nie Lèon Daudet ani Charles Maurras, francuscy monarchiści. Tak mówił p. Lèon Blum, ex-premier najbardziej republikańskiego ze wszystkich rządów.

Jeśli usunięto w swoim czasie i w niektórych krajach władzę królewską, to dlatego, iż bywali źli królowie. Ale... żadnemu z dotychczasowych prezydentów Francji nie można przydać przydomku „wielki", a królom można i to niejednemu. Oprócz tego monarchia ma jeszcze jedną wyższość: wiadomo, że po Jerzym VI rządzić będzie Elżbieta, a po Karolu Rumuńskim, pułkowniku Armii Polskiej W. Wojewoda Michał. A kto będzie rządzić po p. Lebrun tego nie wie nikt nawet dzisiaj, na tydzień przed „republikańskim conclave"

Przed dziesięciu laty monarchia uważana była za dziecinadę i przeżytek. Dziś więcej, niż kiedykolwiek, zdaje się, wzrosły jej szanse. **erno.**

P. S. Jak już wiadomo z depesz, prez. Lebrun zgodził się na kandydowanie.

Ponowny wybór prezydenta Turcji
Ismet Inonu, został obrany jednogłośnie

ANKARA, (Pat). Rozpoczęły się prace nowoobranego zgromadzenia narodowego. Zgromadzenie dokonało **ponownego wyboru prezydenta republiki Ismet Inonu, który otrzymał wszystkie 413 głosów.**

Po ponownym wyborze prezydenta, gabinet zgodnie z wymaganiami konstytucji, podał się do dymisji Nowy gabinet, na czele którego stanął dr. Refik Saydam, składa się z dotychczasowych ministrów, a ponadto utworzone zostały dwa nowe ministerstwa — komunikacji i handlu.

Uchodźcy czescy jadą do Persji

Przez stację graniczną Zdołbunów przejechała większa grupa uchodźców z Czechosłowacji, która udała się na emigrację. Uchodźcy ci są przeważnie inżynierami czeskich zakładów przemysłowych oraz lekarzami.

Dzięki staraniom ich kolegów inżynierów, zamieszkałych w Persji, zostali już zakontraktowani na dłuższy okres czasu przy budowie perskich kolei oraz fabryk.

Składajcie ofiary na FON

Obsługa Specjalna „K. W." z Kowna

Litwa ma produkować radioodbiorniki

Z inicjatywy Izby Handlowo-Przemysłowo-Rzemieślniczej ma powstać przy udziale kapitału państwowego spółka akcyjna dla założenia w Litwie fabryki radioodbiorników, które dotąd są sprowadzane z za granicy na sumę 3—3 i pół miliona litów rocznie. (n)

Utworzenie Rady Gospodarczej

Rada Ministrów uchwaliła powołać do życia Radę Gospodarczą, której statut powierzono opracować ministrowi skarbu. Ponieważ jednak przeobrażenia gospodarcze, jakim uległa Litwa w związku z utratą Kłajpedy, wymagają szybkiego utworzenia takiego organu doradczego i opiniodawczego przy rządzie, tym czasem ma on być skompletowany w drodze nominacji spośród wybitniejszych ekonomistów i finansistów litewskich. (n)

„XX Amžius" cytuje artykuł, którego nie skończył czytać...

Katolicki „XX Amžius" zamieścił obszerne streszczenie artykułu „Myśli o polityce zagranicznej" z Nr 87 naszego pisma, nazywając go bardzo interesującym i zawierającym bardzo wiele materiału dla zorientowania się w sytuacji politycznej naszego regionu. Streszczenie urywa się na zdaniu: „Niemcy mogą liczyć na lojalną i pokojową politykę Polski, jeżeli wykażą wolę poszanowania naszych interesów żywotnych".

Dalej następuje komentarz „XX Amžius": „Ośmielamy się na zakończenie postawić pytanie, na które naturalnie nie doczekamy odpowiedzi: gdzie leży ta granica najżywotniejszych interesów Polski, od której zależy i owo decydujące — tym czasem (przedwczesne jest sprowokowanie konfliktu z Niemcami".

W odpowiedzi na to pytanie, (na które zresztą, nie wypadło zbyt długo czekać), radzimy przeczytać ostatnie zdanie wspomnianego atrykułu naszego, które brzmiało: „Wycofanie zakusów zagrażających niepodległości Litwy i przekazanie protektoratu nad Słowacją Węgrom winno stanowić minimum polskich żądań, a zarazem nasze conditio sine qua non..." (n)

„Hitler chce anektować... Patagonię!"
Groteskowa historia argentyńska

Ostatnimi posunięciami politycznymi kanclerza Hitlera na szachownicy europejskiej zaiteresowała się.. Argentyna. Obawia się ona... o Patagonię.

Podstawę do obaw dała rozkolportowana kopia rzekomej noty ambasady niemieckiej, mającej świadczyć o tym, że Niemcy uważają Patagonię za ziemię niczyją, która może być przedmiotem aneksji.

Zainterpelowana w tej sprawie ambasada niemiecka zaprzeczyła, jakoby wysyłała taką notę i jakoby Niemcy w ogóle mieli zamiar dokonania zaboru obszarów, znajdującychw się pod suwerenną władzą Argentyny.

Jak przypuszczają ktoś sobie poprostu zakpił z M. S. Z. argentyńskiego i nadesłał apokryf, nadając mu charakter kopii noty ambasady niemieckiej.

Zaznaczyć należy, że chodzi tuo południową część Patagonii, która rozciąga się na wschód od Andów. Kraj to pustynny, o niezdrowym wilgotnym klimacie.

Na obszarze 637.000 km kw mieszkańcami są przeważnie Indianie, białych osadników mało. Argentyna poczęła zajmować się Patagonią od roku 1778.

Południowa część Patagonii należy do Chile. Znajduje się tam port Punta Arenas, broniący przeprawy przez cieśninę.

Dziś 13 pocisków strąca 1 samolot

W marcu 1914 zużywano — 15,000

Nowoczesne armaty sęgają do 12,000 m.

Ogromny rozwój lotnictwa bombowego, zwiększenie wysokości jego lotu i udoskonalenie sposobów bombardowania zmuszają wszystkie zagrożone kraje do zapewnienia sobie jak najbardziej skutecznej

OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Na własne lotnictwo nikt nie zapatruje się jako na środek obronny, lecz niemal wyłącznie jako na środek walki zaczepnej. Główny zatem ciężar obrony przeciwlotniczej spada na środki naziemne, a więc przede wszystkim na artylerię przeciwlotniczą jako jedynie zdolną do zwalczania samolotów na dużych wysokościach. Pogląd ten jest obecnie dość powszechnie przyjęty.

Znane są ogólnie postępy, jakie osiągnęło lotnictwo począwszy od wojny światowej. Mniej natomiast są znane osiągnięcia artylerii przeciwlotniczej. Postęp ten ilustrują najlepiej cyfry statystyczne tyczące się liczby pocisków, jakich w różnym czasie trzeba było zużyć na zestrzelenie jednego samolotu. A więc w r. 1914 na zestrzelenie jednego samolotu trzeba było użyć—16.000, w r. 1916—11.000, w r. 1917— 7.000, natomiast w r. 1918 — w miarę coraz bardziej doskonalonego sprzętu artyleryjskiego — 5.000. 3.200, 1.500 a nawet już tylko 600 pocisków.

W okresie powojennym

SKUTECZNOŚĆ OGNIA ARTYLERYPSKIEGO OGROMNIE WZROSŁA

Doświadczenia pokojowe przeprowadzone w r. 1931 ze strzelaniem z 75 mm. armaty Vickersa do tzw. rękawa ciągnionego przez samolot na wysokości 2.000 m wykazały, że z 70 oddanych pocisków 54 wybuchło w odległości bliżej niż 30 m od rękawa. W języku popularnym wyraża się to prawdopodobieństwem zestrzelenia jednego samolotu 13 zaledwie strzałami. W ostatnich latach liczba ta została jeszcze znacznie obniżona i dochodzi do 8, a czasami nawet mniej. Fachowa literatura sowiecka ocenia prawdopodobieństwo trafiania samolotu na średnch wysokościach, tj. do 5.000 m na około 8. Liczby te są przez sceptyków zwalczane. Mówią oni, że chodzi tu o strzelania w warunkach pokojowych, bez żadnego niebezpieczeństwa, na niedużych wysokościach, przy stosunkowo małej szybkości samolotu itp.

Cóż jednak wykazują

DOSWIADCZENIA Z WOJNY W HISZPANII

które są najbardziej miarodajne? Oto dowiadujemy się, że artyleria przeciwlotnicza strąciła tam więcej samolotów bombowych, aniżeli lotnictwo myśliwskie. Niektórzy nawet zapewniają, że 4/5; twierdzą, że jeden samolot na wysokości około 4.000 m może być zestrzelony 15 pociskami. Możliwe, że jest w tym trochę przesady.

Jednakże faktem jest, że lotnictwo rządowe dopóty nękało swym bombardowaniem obszary gen Franco, dopóki nie postarał się on o dostateczna ilość nowych 88 mm armat. Samoloty, które natknęły się na ich ostrzał, już

PO PIERWSZYCH SALWACH BYWAŁY STRĄCONE.

Wtedy lotnictwo rządowe zaczęło latać znacznie wyżej, ale wskutek ustawicznie wzrastających strat, już w krótkim czasie prawie zupełnie zaprzestało bombardowania obszarów tyłowych. I odwrotnie, strona rządowa, uzbrojona w 75 mm armaty przeciwlotnicze dotychczasowego typu, nie wyrządzała, niemal żadnych szkód lotnictwu powstańczemu.

Dzisiaj już nie ma dwuch zdań co do tego, że loty na wysokościach poniżej 4.000 m, przy posiadaniu przez nieprzyjaciela artylerii przeciwlotniczej, są zbyt ryzykowne. Trzeba więc wznosić się na wysokość 5—7000 m i wyżej — a kto wie, czy może w niedługiej już przyszłości nawet

NA KILKANAŚCIE KILOMETRÓW.

Jakiż sprzęt wchodzi w skład nowoczesnej artylerii przeciwlotniczej? Jak wiadomo, dzieli się ona na małokalibrową, średnich i dużych kalibrów. Każdy rodzaj jest przeznaczony do zwalczania samolotów na pewnej wysokości. Dla orientacji podajemy kilka danych charakterystycznych: artyleria małokalibrowa — kal. do 47 mm — ma pułap 3.000 — 4.000 m a szybkostrzelność do 120 pocisków na minutę; artyleria średnia — kal. 75 — 90 mm — pułap do 8—10.000 m, szybkostrzelność 25—30 strzałów na minutę, i wreszcie ciężka — kal. 105—114 mm — pułap do 12.000 m.

Niezależnie od tego w skład jednostek artylerii przeciwlotniczej wchodzą karabiny maszynowe przeznaczone do zwalczania samolotów na małych wysokościach.

Biorąc pod uwagę stałe zwiększenie pułapu lotnictwa, zaczyna nabierać znaczenia artyleria ciężka. Na ten temat pisze znany specjalista inż C. Rougeron, że aby dosięgnąć samolot lecący z szybkością 400 km/godz. na wysokości 10.000 m, artyleria powinna mieć nie tylko dostateczną donośność, ale i szybkość lotu pocisku. Dawniejszy sprzęt nie odpowiada tym wymaganiom, jakim mogą sprostać jedynie duże kalibry i wielka szybkość początkowa pocisku.

„Współczesna więc artyleria przeciwlotnicza — pisze wspomnany autor — powinna być w pełnym tego słowa znaczeniu

ARTYLERIĄ CIĘŻKĄ.

Zrozumiała to większość potęg wojskowych pomiędzy którymi powstało spółzawodnictwo o zwiększenie mocy artylerii, podobnie jak to ma miejsce z tonażem okrętów liniowych. Od 75 mm armaty francuskiej, 88 mm niemieckiej i 114 mm angielskiej szybko się przejdzie do kalibru 120 mm a może i więcej, osiągając 130 i 152 mm, tak jak na okrętach wojennych Dunkerque i Richelieu. „Naturalnie nie da się obejść i bez mniejszych do małych wysokości.

Dozbrajanie się Belgii



Nowoczesne belgijskie działo przeciwlotnicze, w czasie prób polowych.

Walka o nikiel

Największymi nabywcami Niemcy i Sowiety

W 1885 roku w Kanadzie pewien robotnik kolejowy, pracujący przy naprawie toru na linii Canadian Pacific Railway, natrafił na skałę, której nie mógł zupełnie „ugryźć" przy pomocy kilofa. Nie przypuszczał, że narafił na największe na świecie złoże czystego niklu. Jest to sławna obecnie kopalnia w Sudbury, zajmująca przestrzeń przeszło 50 klm. długości i 24 klm. szerokości i dostarczająca 86 proc. światowej produkcji cennego metalu.

Obecnie widzimy względnie mało rzeczy wyrabianych z niklu. Wśród przedmiotów codziennego użytku nikiel prawie zupełnie nie ma zastosowania, zastępują go inne metale, a szczególnie t. zw. chrom-metal. — Gdzież więc podziewają się te wielkie ilości niklu? Bo ilości te są poważne i rosną z roku na rok. Jeszcze w r. 1922 konsumcja niklu wynosiła wszystkiego 8,500 t., a w 1935 r. doszła już do 75.000 ton, czyli dziewięć razy więcej. Spożycie niklu idzie w parze ze wzrostem zbrojeń państw całego świata. Ze wszystkich metali niezbędnych do wyrobu pocisków oraz dział, nikiel jest najbardziej poszukiwany.

Największymi nabywcami niklu są Niemcy i Sowiety. Parę lat temu niejaki E. Berg Niemiec przyjechał do Kanady, aby zakupić 10.000 ton niklu. Sprawa niezwykłej co do rozmiarów tranzakcji została poruszona w parlamencie kanadyjskim, zarzucono rząd pytaniami co do natury zakupów, podejrzewając, że kanadyjski nikiel ma być użyty do celów wojennych. Niemcy — oczywiście — zaklinały się, że to nieprawda, że to oszczerstwo itd. Przyznały się — owszem — do zamiaru fabrykowania z zakupionego niklu... bilonu. I rzeczywiście wkrótce cała Trzecia Rzesza zalana została bilonem niklowym.

Sprawa jest zupełnie prosta. W czasie pokoju każdy Niemiec nosi w kieszeni pewna ilość tego tak cennego dla armii metalu. Marka wykonana ze srebra doskonale służy jako moneta, ale nie może być przetopiona w razie potrzeby na łuskę naboju. Do tego celu służy nikiel. Więc jak? Ano — jednym kamyczkiem dwa zające. Primo — doskonała tranzakcji dla skarbu Rzeszy. Srebrne pieniądze wycofuje się z obiegu i przetapia się na sztaby. Secundo: niklowe monety w odpowiedniej chwili zastępuje się banknotami w drobnych odcinkach i w ten sposób otrzymuje się w okresie wojennym sporą ilość cennego metalu. Ile niklu znajdującego się w kieszeniach obywateli niemieckich można łatwo obliczyć. Tona niklu kosztuje 3000 marek. Podzielmy ilość znajdujących się w obiegu marek i w bilonie niklowym przez 3000, a otrzymamy pożądaną cyfrę.

Francja posiada 9 proc. produkcji światowej niklu, ma go więc dosyć na własne potrzeby. Natomiast Rosja nie ma go zupełnie, pomimo, że pod względem bogactw naturalnych zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie. I dlatego łatwo można zrozumieć powody, dla których rząd rosyjski tak usilnie stara się wszędzie, gdzie można, o dostawy niklu. Robią to również wszystkie inne kraje, które są zmuszone wobec agresywnych zbrojeń niemieckich do intensywnych wysiłków w kierunku dozbrojenia.

Walka o nikiel jest jednym tylko epizodem w toczącej się na wielu polach walce o surowce niezbędne zwłaszcza dla państw o ustroju autarkicznym i tendencjach imperialistycznych.

Fantastyczny bombowiec

850 klm. na godzinę — 20 000 klm. zasięg

Prasa amerykańska podała ostatnio sensacyjną wiadomość. Oto wytwórnia samolotów w San Diego (Kalifornia) buduje obecnie nowy typ wodnopłatowca wojskowego, który pod względem wielkości i siły prześcignąć ma wszystko, co dotychczas w tym kierunku zrobiono.

Będzie to jednopłat o 2 silnikach po 1.000 HP, osiągający maksymalną **szybkość 850 km. na godzinę (o 150 do 220 km. więcej od najszybszych dotychczasowych samolotów wojskowych).** Gigantyczny ma być zasięg tej prawdziwej „latającej fortecy".

Przelot Los Angelos — Szanghaj — Los Angelos, bez lądowania leżeć ma w granicach możliwości powietrznego olbrzyma. Przestrzeń ta przekracza 20.00 km. Dodajmy dla orientacji, iż zeszłoroczny znakomity rekord bombowców angielskich, ustanowiony na trasie Egipt — Port Darwin (Australia), tylko nieznacznie przekracza 11,500 km.

Wiadomość ta jest tak sensacyjna, że trudno poprostu w nią uwierzyć. Podajemy ją na odpowiedzialność prasy amerykańskiej.

Domy z papieru

Żyjemy w epoce, w której wynalazczość ludzka prześcignęła najśmielsze przewidywania naszych przodków. Nieomal każdy dzień przynosi jakiś wynalazek, mniej lub bardziej doniosły.

Niedawno jeszcze domy ze szkła wydawały się utopią (Żeromski). Dziś już buduje się takie szklane domy w szeregu metropolij świata.

Obecnie jednak już inny materiał uchodzi za ostatni krzyk mody w dziedzinie budownictwa. Jest nim papier.

Oczywiście papier, a raczej masa papierowa, odpowiednio przygotowana, z której budować można nawet wielkie bloki domów.

Ta budowlana masa papierowa jest podobno trwała, jak kamień, jest złym przewodnikiem ciepła, doskonale izoluje pod względem akustycznym i... przy tych wszystkich zaletach jest w dodatku niezwykle tania.

W Ameryce przystąpiono już do budowy pierwszych domów z masy papierowej.

Mecz towarzysk tenisa stołowego

2 bm. w sali Koła Zw. Strzeleckiego (Zarzecze) odbył się mecz towarzyski tenisa stołowego miejscowej drużyny Zw. Strzel. kontra ZPMP „Orlę". Zwyciężyła drużyna „Orlę" w stosunku 8:2, grając w składzie: Urban, Niemiro, Butkiewicz i Bakiń. Drużyna Zw. Strzel. grała w składzie nast.: Krakowski, Strzałkowski, Sadowski.

Zamach czy wypadek?

Taisa Dowbieszko, mieszk. kol. Kopelszczyzna gm. mikołajewska, pow. dziśnieński) złożyła organom P. P. zameldowanie, że w nocy 29 ub. m. syn jej, Włodzimierz, został zraniony przez jakiegoś osobnika, który rzekomo usiłował dokonać kradzieży ze śpichrza

Są jednak poszlaki, że meldunek Taisy Dowbieszko jest fałszywy a syn jej postrzelił się sam z nielegalnie posiadanej broni. (Zb)

Zwyrodnialec

19-letni Sergiusz Juszkiewicz, m-c wsi Wychołowicze (gm. krzywicka, pow. wilejskij zwabił do stodoły 31 ub. m. 5-letnią(!) córeczkę Atanazego Podbiereskiego i — zgwałcił ją.

Przygnębiony ojciec złożył zameldowanie o wypadku policji. (Zb)

Pół żartem, pół serio

Historia i geografia

„Goniec Warszawski" przyniósł niedawno historyczno-geograficzny przegląd do użytku kawiarnianych polityków.

Cytujemy wyjątki z tej „pracy naukowej":

STAROŻYTNY EGIPT

W starożytnym Egipcie już wszystko było. I totalizm, i komunizm, i nacjonalizm, i hitleryzm, i antysemityzm, i artretyzm i reumatyzm.

W strożytnym Egipcie mieszkali faraonowie i kapłani. Z faraonów najwybitniejsi są Ramzes i Tutankhamen. Ramzes walczył, z kim, to nieważne. Tutankhamen ma grobowiec.

STAROŻYTNA GRECJA

W Grecji, a zwłaszcza w Atenach mieszkali Grecy, którzy byli ojcami demokracji. Mieszkali też Spartanie, ludzie lakoniczni. Reszta nieważna.

MACEDONIA

Macedonię rozreklamował Aleksander Macedoński, wielki wódz, który zwyciężał Reszta nieważna.

RZYM

W Rzymie byli cezarowie, którzy mawiali „kości są rzucone". Oprócz cezarów byli też pretorianie, plebejusze, patrycjusze i pierwsi chrześcijanie, przeważnie wychrzczeni Żydzi, którzy służyli do karmienia lwów w cyrku Nerona.

FRANCJA

Francję założyli Gallowie z Frankami i Karol Wielki. Potem panowały we Francji różne Ludwiki, szare eminencje i madame Pompadoury albo du Barry.

Szesnastemu Ludwikowi odcięli głowę na gilotynie, bo była rewolucja.

Potem był Napoleon, wielki wódz. Od Napoleona pochodzą ciastka „napoleonki". Zmarł zredukowany jako emeryt na wyspie św. Heleny.

Potem była restauracja (nie mieszać z barami!). Potem, co jakiś czas, rewolucja. Potem prezydenci.

W 1870 roku Francja przegrała wojnę z Niemcami. Wielką Wojnę wygrała, ale to już każdy wie.

ANGLIA

„Kolebka parlamentaryzmu" „Dumny Albion" „Naród wyspiarzy".

W Anglii panują królowie. Przeważnie Edwardzi i Jerzowie.

Wyjątkiem jest Henryk VIII, znany z filmu, bo miał dużo żon.

„Anglia ma czas", „Anglia się nie spieszy" „Anglia czeka" itd.

Angielscy lordowie mają flegmę angielską. Ubierają się ślicznie. Jeden z nich, Nelson, wynalazł zrazy swego imienia. Kto wynalazł angielską gorzką i angielski plasterek nie wiadomo.

NIEMCY

Niemcy mieli Krzyżaków, hakatystów Bismarcka i filozofów. Teraz mają hitlerowców. Reszta wiadoma.

Niemcy nazywa się też Trzecią Rzeszą. Przed Trzecią Rzeszą była Pierwsza i Druga.

ITALIA

W dawnej Italii byli Medyceusze i Borglo'wie. Italia jest kolebką sztuki włoskiej. W Italii jest Wezuwiusz i Neapol, który trzeba zobaczyć i umrzeć.

Teraz w Italii jest Mussolini i faszyzm.

Tyle trzeba wiedzieć aby móc namiętnie zabierać głos podczas dyskusyj politycznych przy kawiarnianym stoliku.

Prof. Bartel twierdzi podobno, że maturzyści także wiedzą nie wiele więcej...

Znów seria pożarów

11 owiec zginęło w płomieniach. Podpal nie młyna?

30 ub m., we wsi Mołożany, gm. dokszycka, spłonął dom mieszkalny, chlew, 11 owiec i ciele oraz zapasy zboża. Właściciel, Joachim Tilaronek, oblicza straty na 1300 zł.

Podczas pożaru ogień przerzucił się na zabud. Piotra Asona, któremu spaliła się strzecha chlewu i spichrz.

Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez Tilaronka.

*

Wielki pożar wybuchł 1 bm. w nocy w zaśc. Plantówka (gm. gierwiacka, pow. wil.-trocki). Spłonął młyn drewniany Bronisława Świrskiego. Straty wynoszą 8000 zł.

Ogień powstał w dość szczególnych okolicznościach, nasuwających podejrzenie, że zaszedł tu wypadek umyślnego podpalenia. Tło nie jest znane.

Natychmiast po pożarze złożono meldunek organom policji, która wszczęła energiczne dochodzenie.

*

We wsi Kurliszki, gm. rudziskiej, spłonęła 31 ub .m. część domu mieszkalnego Antoniego Krudniłowicza. Przyczyny pożaru nie ustalono (Zb)

Warszawa nie chce aby Wilno ją wyprzedziło w budowie pomnika Wielkiego Marszałka

Przed paru miesiącami Wilno obiegła miła dla każdego Wilnianina wiadomość, że w sierpniu br., w 25-lecie Legionów, miasto nasze będzie widownią

WIELKICH UROCZYSTOŚCI

prawdopodobnie z udziałem najwyższych dostojników państwa. Obchód jubileuszowy ćwierć wiecza legionowego miał być uzupełniony przeniesieniem prochów królewskich z kaplicy do Mauzoleum oraz ew. odsłonięciem pomnika Wielkiego Marszałka. Coprawda wyrażono przypuszczenie, że pomnika w tak krótkim czasie nie da się ustawić, to jednak ten niewątpliwie

SZCZYTOWY PUNKT UROCZYSTOŚCI

miano na uwadze.

W związku z tymi projektami mającymi wszelkie widoki realizacji powstawała nieodzowna konieczność regulacji placu Katedralnego, na którym odbyły by się te uroczystości. Przy dzisiejszym stanie placu ani też w wypadku prowizorycznego jego uporządkowania o uroczystościach legionowych w Wilnie w tej skali, w jakiej je projektowano,

NIE MOGŁO BYĆ MOWY.

Jasne też jest dlaczego sprawa regulacji placu Katedralnego była i jest paląca oraz dlaczego tak bardzo absorbuje umysły Wilnian. Bo nie chodzi tu jedynie o względy estetyczne. W hierarchii potrzeb kulturalnych naszego miastą, wobec potrzeby rozbudowy szkół, braku dostatecznej ilości tanich bibliotek dla wszystkich itp. sprawa estetyki placu Katedralnego

MOGŁA BY ZACZEKAĆ.

Uporządkowanie zaś placu Katedralnego według planu, który jak wiemy przeszedł przez filtr dyskusji i twórczych poprawek stwarzałoby większe możliwości ustawienia pomnika Wielkiego Marszałka już w roku bieżącym — nie wykluczone zas, że na uroczystości sierpniowe. Uporządkowanie placu pozwoliłoby w ogóle na odpowiednie rozbudowanie programu uroczystości legionowych w Wilnie przez uzupełnienie ich ram momentem

O DUŻEJ SYMBOLICE

jakim byłoby przeniesienie prochów Jagiellonów.

Miasto nie jest w stanie pokryć z własnych funduszów wydatków związanych z uporządkowaniem placu, dlatego też b. wcześnie, bo na długo przed terminem przyznawania kredytów, rozpoczęła starania o przydział odpowiednich sum na te roboty.

Czynniki decydujące a więc przede wszystkim Min. Pracy i Op. Spo' któremu podlega główny „kredytodawca" Fundusz Pracy,

USTOSUNKOWAŁY SIĘ DO PROŚB WILNA PRZYCHYLNIE

i nieoficjalnie przyrzekły nawet

POZYTYWNE ZAŁATWIENIE TEJ SPRAWY.

Na ogólną sumę, rozprowadzaną w kraju przez tę instytucję na roboty inwestycyjne, kwota, o którą Wilno prosi na uporządkowanie placu Katedralnego, jest b. mała, bo wynosi kilkaset tysięcy złotych. Zdawało się więc, że suma ta będzie przyznana jeszcze w czasie najbliższym.

Sprawa placu Katedralnego, a pośrednio i sprawa pomnika Wielkiego Marszałka który ma stanąć na tym placu, nie jest przecież sprawą ściśle lokalną, wyłącznie wileńską. Zdawało się więc, że załatwienie tej dotacji dla Wilna przez czynniki decydujące, nastąpi

W TEMPIE PRZYŚPIESZONYM.

Niestety, stało się inaczej. Do dziś Wilno nie wie czy dotacja ta będzie przyznana i czy w ogóle w tym roku plac Katedralny będzie uporządkowany. Za kilka dni bo 13 bm. rozpoczną się już roboty ziemne i brukarskie w ogóle na ulicach Wilna, sprawa zaś placu Katedralnego **nie ruszy z miejsca w ten sposób w jaki powinna by była ruszyć.** Nie ma pieniędzy...

Na temat braku tych pieniędzy zaczęły krążyć ostatnio

CIEKAWE POGŁOSKI,

które warto zanotować. Dlaczego nie dają nam teraz obiecanych pieniędzy? Oto mówią, że Warszawa (mniejsza o osoby czy organizacje) **nie życzy sobie, aby Wilno wyprzedziło ją w budowie pomnika Wielkiego Marszałka.** Podobno Warszawa chce być

PIERWSZYM MIASTEM,

które zainauguruje uroczystości odsłaniania pomników, zamierzonych po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tempo, które przybrało Wilno, realizując projekt uczczenia Wielkiego Marszałka, ma się nie podobać Warszawie ze względów wyżej podanych.

Notujemy tę pogłoskę, stwierdzając jednocześnie, że opóźnianie się w przyznaniu Wilnu kredytów na uporządkowanie placu Katedralnego, nadaje jej cech

NIEPOKOJĄCEGO PRAWDOPODOBIEŃSTWA.

Jeżeli pogłoska ta okaże się prawdą, to znowuż potwierdzi się nieraz już podkreślany fakt, że Warszawa **lubi „centralizować" nieraz wbrew logice i elementarnym zasadom słuszności.**

Tegoroczne uroczystości Jubileuszu Legionów mają być, słusznie, scentralizowane w Krakowie, dokąd udadzą się najwyższe osobistości państwa. **Tam się narodziły Legiony, tam należy uczcić ich ćwierćwiecze.**

Z Ziemi Wileńskiej wyszedł Józef Piłsudski, Wilnu oddał Swe Serce, **to też tu a nie gdzieindziej powinien stanąć jako pierwszy pomnik Wielkiego Marszałka.**

Stanowisko więc Warszawy, jeżeli wierzyć pogłosce, byłoby oburzające.

Włod.

Komitet Wykonawczy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej woj. nowogródzkiego

2 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku odbyło się przy udziale p. wojewody Adama Sokołowskiego zebranie przedstawicieli wszystkich wojewódzkich organizacyj społecznych, zwołane przez komisarza wojewódzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej p. insp. Stefana Halewskiego. Zebranie zagaił p. wojewoda, wyrażając na zakończenie przekonanie, że obywatele województwa nowogródzkiego spełnią rzetelnie swoje obowiązki względem Państwa, subskrybując w miarę swoich możliwości i sił Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Z kolei przemawiali: mec. Pawluć imieniem członków Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Nowogródzkiego, ks. Michał Dalecki — dziekan nowogródzki imieniem duchowieństwa katolickiego i wiernych, ks. Mitat Pawlukowski — dziekan prawosławny — imieniem duchowieństwa prawosławnego i Związku Polaków Prawosławnych, L. Majcher z ramienia WTO i KR., p. Wadasowa imieniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Chorzempa imieniem rzemiosła chrześcijańskiego, Cz. Wawer imieniem kupiectwa polskiego w Nowogródku, mułła Safarewicz imieniem społeczeństwa wyznania muzułmańskiego oraz prezes Malbin imieniem społeczeństwa żydowskiego. Mówcy w swych przemówieniach zaakcentowali gotowość do jak największych ofiar, nie tylko materialnych, na rzecz Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach powołano Komitet Wykonawczy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Województwa Nowogródzkiego w składzie: pp. wicewojewoda Stefan Radoliński — przewodniczący, członkowie: prezes S. O. w Nowogródku H. Muraszko, prezes Okr. OZN w Nowogródku Stefan Pawluć, ks. dziekan Michał Dalecki, dyr. Izby Skarbowej A. Piasecki, dyr. gimnazjum im. Ad. Mickiewicza St. Puźniak, G. Engman, dyr. Kiełło oraz z urzędu Komisarz Pożyczki insp. Stefan Halewski.

Komitet wydał swoją odezwę i rozplakatował w dniu 2 bm.

Na komisarzy pożyczki w poszczególnych powiatach województwa nowogródzkiego powołani zostali: Adam Milewicz starosta powiatowy na powiat nowogródzki, inż. Wolnik, burmistrz m. Baranowicze — na powiat baranowicki, prezes Drewnikowski na pow. słonimski, starosta powiatowy St. Gąsowski na pow. lidzki, inspektor szkolny w Wołożynie na pow. wołożyński, wójt Michał Czernobaj na powiat stołpecki, naczelnik Piotr Wasilewski na powiat nieświeski i starosta powiatowy Włodzimierz Wierzbicki na pow. szczuczyński.

Tragiczny epilog libacji

Skonał wskutek nadmiernego wypicia wódki

Bazyli Chichicz, mieszkaniec kol. Nawry w pow. postawskim, miał do załatwienia kilka spraw w Miadziole. Wybrał się więc tam w ub. czwartek. Stanąwszy zaś na miejscu, raźno się zabrał do pracy i szybko uporał się z interesami.

Wszystko poszło składnie i jak najpomyślniej. Uśmiechnął się zatem do siebie z zadowoleniem, odetchnął swobodnie i — spojrzał na niebo.

Słońce było wysoko. Nieomylny to znak, że wieczór jeszcze daleko. Do domu wracać nie warto, trzeba by raczej zabawić się — pomyślał wieśniak. O koncept nie tak znów trudno. Wiadomo... wódka.

Akurat właśnie nadarzyła się świetna okazja, w tym bowiem momencie, gdy Chichacz chciał skierować kroki do najbliższego „lokalu", spotkał starego znajomego i dobrego kompana do kieliszka, powiedzmy raczej: do butelki. Był nim Antoni Żeromski.

„Bawiono się" dość długo i, widać, nie żałowano sobie „napoju", słońce już bowiem zapadło za horyzont kiedy obaj przyjaciele ruszyli do domu — mocno się zataczając. Droga dłużyła się niezmiernie i rodzinnej wsi jakoś nie było widać. Przy pierwszej więc sposobności wstąpili znowu na wódkę. I znów sobie nie żałowali.

Tym razem jednak miarka się przebrała a skutki nadmiernego pijaństwa nie dały na siebie długo czekać.

Żeromski wyszedł stosunkowo nieźle — zamiast do domu trafił do wsi Łukianowicze. Natomiast dla Chichicza zakończenie lekkomyślnej „zabawy" wypadło wręcz tragicznie.

Do domu już nie wrócił. Nazajutrz znaleziono go martwego na drodze między wsią Dworzyszcze a Kalinówką (gm. miadziolska). Śmierć nastąpiła, najprawdopodobniej, wskutek nadmiernego wypicia alkoholu. Organizm nie wytrzymał.

Marnie zakończył Bazyli Chichicz swe młode życie. Liczył 32 lata.

Oto jeden z wielu odstraszających przykładów dla tych, którzy nie uznają miary i lekkomyślnie dają się porwać nałogowi.

(Zb)

Zebranie „Rodziny Wojskowej"

3 bm. o godz. 17 odbyło się przy udziale 280 członków nadzwyczajne walne zebranie Koła Wileńskiego „Rodziny Wojskowej". Przemówienia wygłosili panie: W. Pacholska, J. Fieldorfowa, H. Chocianowiczowa oraz J. płk. K. Bąbiński.

Zebranie powzięło następującą uchwałę:

„W dniach, kiedy cały naród czuje najbardziej łączność swoją z armią i jej Wodzem i my, najbliższa Armii rodzina, oświadczamy Wodzowi gotowość swoją do wszelkich poświęceń, jakich od nas chwila dziejowa zażąda".

Na zakończenie zebranie uczciło przez powstanie i 1-minutowe milczenie pamięć ś. p. płk. Walerego Sławka.

Henryk Dmochowski „Żołnierz XIX wieku"

Urodził się w Wilnie w r. 1810. Podług świadectwa Lelewela, był jednym z dowódców partyzanckich w Dziśnieńskim w powstaniu 1831. W r. 1863 znów organizuje tam partię powstańczą. Zginął 11 maja, torturowany przez Moskali. Grób jego znajduje się w parku nad jez. Miadzioł.

Oto kilka szczegółów z pięknej broszurki, opracowanej na cześć bohatera (wraz z fotografią) przez ppłk. dypl. Janusza Gaładyka i Ludwika Gocela — Wilejka 1938.

Nożycami przez prasę

PIERWSZE ECHA ZGONU S. P. PŁK. SŁAWKA.

Miarą istotnego uznania w polityce jest zawsze zgodna opinia przeciwników. Zgon Walerego Sławka wywołał w „Robotniku" i „Czasie" tak bardzo różniących się w ocenie ludzi i zdarzeń, uwagi niemal jednobrzmiące.

Tragiczny zgon Walerego Sławka wstrząsnął nami wszystkimi, do głębi. Od szeregu lat Sławek należał do naszych przeciwników, niekiedy bardzo zaciętych, niekiedy prawie fanatycznych. Dla nas — pozostał wszakże zawsze jednym z tych ludzi, którzy dźwigali przed wojną i podczas wojny fundmenty polskiej pracy niepodległościowej. Dźwigał Sławek te „fundamenty" i w „Skarbie Wojskowym" i w Legionach, i w POW, i w latach 1919—1920.

Był Sławek w swoim stosunku do Józefa Piłsudskiego „najwierniejszym spośród wiernych". Piłsudski miał dużo ludzi wiernych. Nie wszyscy okazali się wiernymi aż do końca. Postawa Sławka wobec Piłsudskiego przypomina najpiękniejsze legendy o wierności „na dolę dobrą i na dolę złą". W tej wierności bez żadnych zastrzeżeń mieściła się cała dusza Sławka.

***

Nad mogiłą tragiczną zapominamy o goryczach, rozdźwiękach i żalach. Stoimy nad trumną Walerego Sławka, działacza Organizacji Bojowej PPS i działacza walki o Niepodległość. („Robotnik").

CZŁOWIEK ZASAD NIEZŁOMNYCH.

Zamknęła się piękna karta ludzkiego życia. Odszedł człowiek, którego postać przejdzie do historii, którego postać staje się własnością całego Narodu, który jest już dzisiaj bohaterem legendy. Jest to legenda twarda, legenda o człowieku, którego życie upłynęło wśród zmagań, wśród ciężkich walk i ciągłego napięcia. Nie żyje Walery Sławek. Przebieg kampanii wyborczej stał się jeszcze jednym świadectwem rzucającym jakżeż charakterystyczne światło na tę niezwykłą postać. Sławek nie prowadził żadnej agitacji. Nie wykorzystywał żadnego z posiadanych przez siebie atutów. Na murach miasta ukazały się jedynie niepozorne ulotki, których treść ograniczała się do poinformowania wyborców, że w danym okręgu kandyduje Sławek. Ta niespotykana skromność, ten wstręt do autoreklamy, ten upór w stosowaniu się do zasad, które raz uznał za słuszne, to były obok niezwykłej mocy charakteru i odwagi cywilnej, najistotniejsze cechy duchowej sylwetki Walerego Sławka.

Sławek zakończył życie. Gdy się dziś rozważa jego przeszłość przychodzą na myśl następujące słowa Piłsudskiego: „Wyroki Stwórcy skazują ludzi na tę ziemię rzuconych na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby życie wydobywali". Takim człowiekiem był Sławek.

Śmierć Jego jest tragiczna, tragiczna tymbardziej, że odszedł w chwili, gdy Rzeczpospolita stosując się do wskazań Wielkiego Marszałka, których inny Piłsudczyk w swej dzielności tak skrupulatnie nie przestrzegał, wśród zamętu, jaki ogarnął cały nasz kontynent, idzie drogą prostą, śmiało, bez zygzaków, drogą wiodącą do zwycięstwa, otoczoną coraz większym szacunkiem innych narodów Europy.

ANGIELSKIE PLANY I POLSKIE MOŻLIWOŚCI.

„Il. K. Codz." zastanawia się w artykule wstępnym nad planami angielskimi w stosunku do Polski oraz do bliższych i dalszych sąsiadów Niemiec.

Sądzić można, że poza kapitalnym tematem negocjacyj londyńskich, a więc przekształceniem gwarancyj brytyjskich dla Polski w obustronny pakt defensywny polsko-angielski, zjawią się na tapecie jeszcze dwie kwestie: pożyczka dla Polski główniue na zakup surowców, jak miedź, nikiel, guma i inne oraz emigracja Żydów z Polski.

Cytowany już korespondent dyplomatyczny „Sunday Times", cieszący się opinią dobrze poinformowanego sugeruje dziś, że propozycja Polski operować może kwotą 50.000 Żydów rocznie, którą Polska chciałaby umieścić na terytoriach Imperium Brytyjskiego. Problem pożyczki dla Polski dyskutuje prasa angielska jako rzecz samą przez się zrozumiałą, przy czym wymienia się sumę 20.000 000 funtów szt., jako pewnego rodzaju minimum.

Jeżeli chodzi o zmontowanie dwustronnego paktu defensywnego angielsko-polskiego, to panuje tu przekonanie, że zostanie on podbudowany z czasem rozmowami sztabów generalnych angielskiego i polskiego.

Plan defensywny brytyjski bierze pod uwagę nie tylko Rumunię i Jugosławię, ale także Turcję oraz Grecję i Bułgarię.

Nie ulega wątpliwości, że współczesna polityka angielska przypomina walkę Anglii z Napoleonem. Ale dlatego właśnie wskazaną jest wielka ostrożność. Nie wiadomo, bowiem, do czego jest obecnie bliżej: do Św. Heleny, czy do Ulm i Austerlitz?

EUROPA WSCHODNIA JAKO IMPERIUM KOLONIALNE NIEMIEC!

„W. Dz. Narodowy" zadaje również pytanie „quo vadis Germania?" i dochodzi do wniosków dość pesymistycznych:

Niemcy pragnęłyby nie zadzierać z W. Brytanią i oprzeć swój do niej stosunek na podziale terytoriów i wpływów.

Niechaj Anglia panuje nad morzami i posiada dominia na innych kontynentach, a nam niech zostawi Europę Wschodnią, gdzie my zbudujemy swoje Indie, swój Egipt, swoją Kanadę i Australię, swoje posiadłości „kolonialne".

Oświadczenie premiera Chamberlaina godzi w ten plan niemiecki, jest odrzuceniem przez W. Brytanię takiego „współdziałania".

Przystanie Anglii na taki „plan kolonialny" byłoby więcej podobne do samobójstwa, niż do polityki. **l.**

Wszyscy składają na FON i subskrybują pożyczkę lotniczą

W tych ciężkich chwilach, kiedy Ojczyzna wymaga od wszystkich swych dzieci najdalej idącego poświęcenia i ofiarności, gdy chodzi o to, żeby tradycje wolności i honoru narodowego, które zawsze żywymi były w szerokich warstwach patriotycznego społeczeństwa i dziś nie traciły na żywotności i sile, — my Polacy reformowani, wierni Ojczyzny synowie, stańmy jak jeden mąż na Jej zew!

Nie powinno nas zabraknąć pośród innych Jej dzieci!

Pamiętamy, że niedawno obchodziliśmy setną rocznicę stracenia tego, który dla nas był żywym przykładem miłości Ojczyzny — Szymona Konarskiego, — którego testament mamy sposobność i w chwili obecnej urzeczywistnić!

Rodacy — Reformowani! Zwracam się do Was pełen ufności w Waszą dobrą wolę i Waszą miłość Ojczyzny!

Ofiarujemy wszyscy ze szczerego serca na Fundusz Obrony Narodowej, oraz nabywajmy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Wierzę, że wszyscy sumiennie spełnimy nasz obowiązek patriotyczny.

Ks. dr Konstanty Kurnatowski
Superintendent Generalny
Wileńskiego Kościoła
Ewangelicko-Reformowanego.

***

Subskrybowali w Wilnie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej:

Anna Wolbekowa — 500 zł,
Marian Wolbek — 1.500 zł,
Jurkiewicz Józef — 300 zł,
Kiewlicz Antoni — 20 zł,
Dom Bankowy M. Ryndziuński i K. Kaufman w Wilnie — 4.000 zł,
Jewel Soseński — 5.000 zł,
dr Jakub Frydman — 400 zł,
Firma Skład Futer B-cia Porudomińscy i S-ka w Wilnie — 1.500 zł,
Maria Wojtkiewicz — 100 zł,
Kolektura „Droga do szczęścia“ Wilno— 5.000 zł,
Zarząd Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Żydów w Wilnie — 1.000 zł,
Ludwik Szczuka — 1.00 zł,
Włodzimierz Jegier — 50 zł,
Helena Młyszczycka — jeden funt szterlingów w złocie,
Bubkowska Stanisława — 20 zł,
państwo Wenglisowie 99 srebrnych rubli i 60 srebrnych kopiejek, a ponadto 88,06 zł,
Lewin Izaak — 500 zł,
Lewin Sora — 200 zł,
Lewin Lejb — 100 zł,
Lewin Chaim — 100 zł,
Lewin Noach — 100 zł,
Tarłowsk Józefa — 20 zł,
Snajder Szołom — 70 zł,
Adryjaszew Ludmiła — 12 zł.
Lipski Juliusz — 6 zł,
Herbert Hans — 40 zł,
Brygman Fryga — 6 zł,
Urbanowicz Bronisław — 35 zł,
Pancewicz Adam — 12 zł,
Siostry Szarytki „Dom Dzieciątka Jezus“ 100 zł,
Nowicka Stanisława — 100 zł,
Grygorykówna Domicela — 100 zł,
Struszyński Mikołaj — 20 zł,
prof. Zygmunt Wimiewicz — 100 zł,
Zarząd Cechu Piekarzy Chrześcijan w Wilnie — 1.000 zł,
Dyrekcja gimnazjum C. Epsztejna i I. Szpajzera w Wilnie — 2.000 zł,
personel gimnazjum C. Epsztejna i I. Szpajzera w Wilnie — 1.500 zł,
Wacław Kozaryn — 20 zł,
Włodzimierz Jegier — 100 zł,
inż. Łaciński Wenancjusz — 5.000 zł,
asystentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. Stanisława Lewoniecka (Kraków) — 100 zł,
Ślusarski Apolinary — 200 zł,
Dyonizy Bancewicz — 500 zł,
Edmund i Gabriela Kowalscy — 3.000 zł,
firma „Centrolen“ dodatkowa subskrypcja — 500 zł,
Ludwik Szczuka — 1.000 zł,
Pracownicy firmy W. Weler w Wilnie— 175 zł 10 gr.

* * *

Akademicy łodzianie, zrzeszeni w Akademickim Kole Łodzian w Wilnie, pragnąc dać realny wyraz gotowości do obrony i walki o mocarstwową Polskę — deklarują na cele pożyczki obrony przeciwlotniczej sumę zł 60.

1 kwietnia Koło miejscowe Związku Pracowników Skarbowych zorganizowało w lokalu własnym (W. Pohulanka) koncert, z którego cały dochód przeznaczony został na FON

Na program złożyły się produkcje muzyczne, śpiew i melodeklamacje w wykonaniu p. Tamary Gałkowskiej i p. prof. K. Gałkowskiego oraz p. Rewkowskiego, którym Zarząd Koła za łaskawy udział składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Udział w koncercie wzięła również własna orkiestra Z. P. S.

***

P. Jan Tesecki, urzędnik PKP składa na FON dwie obrączki ślubne (swoją i żony) i zwraca się z apelem do współpracowników i wszystkich wilniam.

***

Pracownicy warsztatów kolejowych średniej naprawy parowozów w Wilnie złożyli w KKO m. Wilna 1442 zł 50 gr.

***

2 bm. na walnym zebraniu Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział Wilno, uchwalono przeznaczyć na FON 150 zł i wezwać swych członków do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

***

Spółdzielnia Kredytowa „Russkij Koopieratiwnyj Bank w Wilnie“ zawiadamia swoich członków oraz społeczeństwo rosyjskie, że z dniem dzisiejszym otwiera subskrypcję na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Godziny urzędowania Banku: codziennie oprócz świąt 9—13.

***

Pracownicy notarialni w gmachu Sądów oraz pracownicy hipoteki miejskiej w Wilnie na FON zł 150.

***

Zamiast na aparat fotograficzny, który miałem sobie kupić za zaoszczędzone pieniądze, wkładam 60 zł na Pożyczkę Przeciwlotniczą.

Żochowski Antoni, kl. V-a
Szkoła Powsz. im. gen. L. Żeligowskiego
w Wilnie.

***

Młodzież IV Państwowego Liceum i Gimnazjum im. E. Orzeszkowej w Wilnie przekazuje na FON sumę zł 7800, w tym:

1) gminy wszystkich klas 715 zł,
2) kl. IV-a sumę przeznaczoną na wycieczkę szkolną 500 zł,
3) kl. IV-b sumę przeznaczoną na wycieczkę szkolną 300 zł,
4) samorząd międzyklasowy 50 zł,
5) Spółdzielnia Szkolna „Praca“ 100 zł,
6) Straż przednia 25 zł,
7) sodalicja 100 zł.

Razem 1800 zł.

Ponadto Spółdzielnia Szkolna „Praca“ ofiarowuje obligację Pożyczki w sumie 100 zł.

***

Dziatwa szkoły powszechnej w Lebiedziewie zainicjowała i przeprowadziła zbiórkę na FON. W trzech dniach zebrano:

1) od dzieci szkolnych w Lebiedziewie— zł 262,50, od kierownika szkoły p. Balowskiego Stefana zł 20, 3) od naucz. p. Pisarkówny Wandy zł 50, 4) od nacz. p. Łycyniak Franciszki zł 20, 5) od naucz. p. Lackowej Olgi zł 10, 6) od naucz. p. Biłochówny Apolonii zł 10, 7) od naucz. p. Kieżuna Jana zł 10, 8) od naucz. p. Bobryka Ignacego zł 10, 9) od naucz. p. Dubrowskiej Zofii zł 7,50.

Razem zł 400.

***

„My, niej podpisani mieszkańcy m-ka Rudziszek, powiatu wileńsko-trockiego, niniejszym ogłaszamy naszą gotowość do solidarnego wysiłku z całym społeczeństwem polskim nad rozbudową naszego lotnictwa i sił obronnych Państwa, a na poparcie swego oświadczenia deklarujemy przystąpienie do subskrypcji 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w niżej wymienionych wysokościach, mianowicie: Spółdzielnia Spoż. „Spójnia“ zł 1000, Kasa Spółdzielcza zł 500. Stow. „Opieka Rodzinna“ zł 500, Kałukiewicz zł 300, Kronik zł 1000, Presman zł 400, Malcman zł 700, Puczkarnik M. zł 300, Birgier zł 200, Kamenmacher A. zł 200, Kamenmacher Ch. zł 200, Puczkarnik D. zł 300, Abramowicz zł 240, Małakińska zł 100, Gulbicki zł 200, Rozen zł 40, Klejewski zł 100, Jankowski zł 20, Musko zł 80, Klejewski J. zł 40, Lubochoński zł 100, Karabelnik zł 100, Szapiro zł 400, Puczkarnik N. zł 100, Lazzarini zł 100, Birgier F. zł 80, Puczkarnik D. zł 300, Michelman zł 200, Puczkarnik Ch. zł 140, Płotnik zł 100, Łojbo zł 80, Puczkarnik Ch. zł 40, Szochat D. zł 40, Baron zł 40, Salman zł 1000, Zarząd Gminy i pracownicy zł 1000. Razem zł 10.240“.

Równocześnie wpłacono na FON kwotę zł 457.

***

Rada Pedagogiczna oraz dziatwa publ. szkoły powszechnej Nr 27 w Wilnie łącznie z Kołem Mł. PCK przekazała na FON w dn. 4.IV sumę 242 zł (dwieście czterdzieści dwa złote).

***

W związku ze zbiórką wśród adwokatów wileńskich na Fundusz Obrony Narodowej w dalszym ciągu wpłacili: Adelson Szymon 20 zł, Bajraszewski Konstanty 40 zł, Orleninow-Odlanicki 30 zł, Brumberg Arja 40 zł, Coch Hirsz 25 zł, Dąbrowska Janina 20 zł, Engel Mieczysław 300 zł, Fenster Szymon 20 zł, Frydman Józefa 40 zł, Gawendo Natan 20 zł, Januszkiewicz Stanisław 25 zł, Juchniewicz Antoni 100 zł, Kapłan Wolf 20 zł, Korngold Henryk 100 zł, Markman Jojne 20 zł, Mejtes Marek 20 zł, Milchikier Izaak 50 zł, Monikowska Gzesława 20 zł, Mussman Brunon 30 zł, Nosowicz Antoni 30 zł, Romankiewicz Jan 30 zł, Rudnicki Eliasz 100 zł, Siawciłło Wacław 100 zł, Solc Tobiasz 100 zł, Sopoćko Józef 100 zł, Stempelberg Izrael 30 zł, Stuczyński-Lubliński Michał 50 zł, Szapiro Izaak 20 zł, Szapiro Mojżesz 40 zł (dodatkowo), Szugol Gabriel 20 zł, Węsławski Stanisław 50 zł, Wiścicki Jan 100 zł, Zaks Eliasz 300 zł (dodatkowo), Załkind Eufemiusz 30 zł. Razem — zł 2.110.

Należy nadmienić, iż z kwotą poprzednio już przekazaną zbiórka wśród adwokatów wileńskich wyniosła już kwotę zł 12.510.

***

Na ręce wojewody wileńskiego L. Bociańskiego złożono na FON następujące ofiary:

Kownacka i Wierszyłowa — 1 ogrączka złota ojca,
kelnerzy restauracji Georges'a — 50 zł,
Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego— 500 zł,
Sz. Feigelson i S-wie, f-ka mydła i świec, Wilno — 300 zł,
23. pluton junackich hufców pracy — 28 zł,
Stefanowicz — 1 obrączka złota,
Paweł Jancukowicz — 100 zł,
Michał Zalewski — 100 zł,
Polski Spółdzielczy Bank Rzemieślniczy 5.893 zł,
Anna Bielajewa — 20 rubli złotem,
Hala i Władek Jastrzębscy — złoty zegarek i 5 rubli złotem,
Karol Łozowski, emerytowany woźny kolejowy — 2 obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej na 100 zł,
bez podania nazwiska — ofiarowano akcję B-ku Polskiego 100 zł oraz 4% obligację Poż. Konsolidac. na sumę 50 zł,
5-letni Ryszard Błażewicz — oszczędności zebrane ze skarbonki w dniu swych imienin — 21 zł 94 gr,
Jadwiga Błażewiczowa — złota obrączka, pierścionek oraz 20 zł,
Synod Kościoła Ref.-Ewengelickiego — 500 rubli w złocie,
prezydent Konsystorza Ref.-Ewang. Iżycki Herman Bronisław — 25 rubli w złocie,
superintendent generalny Kościoła gw.-Reform. dr Kurnatowski — 25 rubli w złocie,
Rozenblum Mojżesz — 20 dolarów w złocie,
Iwankowicz Julian — 50 zł,
Jan Kownacki — 50 zł,
Stefan Michniewicz — 50 zł,
Wiktor Alksnin — 50 zł,
Jerzy Witko — 50 zł,
Kazimierz Błażejewicz — 50 zł,
Saturn Jefimow — 1 obligacja Pożyczki Narodowej na 50 zł.

Uczniowie i Komitet Rodzicielski I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. A. Mickiewicza i V Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie z drobnych składek zbiórki przeprowadzonej od 29 marca do 4 kwietnia br. subskrybują 5 proc. Pożyczkę Przeciwlotniczą na 1000 zł i ofiarowują otrzymane obligacje na FON.

Niezależnie od tego 1 uczeń przekazał na FON obligację Pożyczki Narodowej wartości 50 zł, a 12 uczniów zakupiło bony Pożyczki Przeciwlotniczej.

Nadmienić należy, że jest to w tym roku druga zbiórka na cele zbrojeniowe, gdyż obie szkoły zakupiły z drobnych składek dla hufca szkolnego sprzęt wojskowy za 1662 zł.

Józef Wachler — 100 zł
B-cia Segal — 2.500 zł,
Włodzimierz Suworow — 60 zł,
Maria Packiewiczowa — 100 zł,
Dom Bankowy M. Kleck i J. Lewin w Wilnie — 4.000 zł,
personel Banku M. Kleck i J. Lewin w Wilnie — 1.000 zł.

(Kor. własna)

Zarząd gminy w Rudominie uchwalił nabyć Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 1.000 zł i przeznaczyć na FON nabytą pożyczkę oraz obligacje Pożyczki Narodowej na sumę 1.000 zł.

* * *

Podaje się do wiadomości ogólnej, że Kasy Urzędów Skarbowych już od dnia 3 kwietnia r. b. przyjmują wpłaty subskrybcyjne na obligacje i bony 5%-ej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Wpłaty subskrybcyjne mogą wynosić najmniej 1/3 część zadeklarowanej sumy.

Zapomniane rocznice

Wołyń ku uczczeniu J. I. Kraszewskiego

„W roku 1937 zbiegły się trzy ważne rocznice, związane z życiem oraz działalnością literacką i społeczną Józefa Ignacego Kraszewskiego: 125-lecie urodzin, 100 lecie osiedlenia się na Wołyniu i 50 rocznica zgonu

Daty te minęły w społeczeństwie bez silniejszego oddźwięku. Nie mówiąc już o uroczystościach czysto zewnętrznych ,rok jubileuszowy nie przyniósł nawet poważniejszego studium poświęconego temu pisarzowi.

Wołyń — którego oblicze kulturalne tak wiele zawdzięcza Kraszewskiemu, którego życie umysłowe On niemal przez ćwierćwiecze niestrudzonej pracy wyprowadzał z ciasnego podwórka zaściankowości — zaciągnął wobec Niego dług wieczysty. Ten dług wdzięczności stara się spłacić obecnie — przynajmniej w cząstce — wydając niniejszą Księgę.

Oby przyczyniła się ona do wzmożenia wśród społeczeństwa zainteresowania Kraszewskim, oby dała początek nowym badaniom nad Jego twórczością“.

Takim słowem wstępnym zaopatrzyli wydawcy księgę ku czci J. I. Kraszewskiego, która już w końcu kwietnia ma się ukazać w druku.

Inicjatorem a zarazem wydawcą księgi jest Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, z siedzibą w Łucku, redaktorem — prof. dr Ignacy Chrzanowski. Całość ma obejmować około 400 stron druku formatu dużej ósemki oraz 18 ilustracji.

Księga przyniesie m. in. rozprawy i artykuły: Chrzanowskiego Ignacego, Hahna Wiktora, Zawodzińskiego Karola, Borowego Wacława, Czachowskiego Kazimierza, Krzewskiego Karola i w. in.

Na tym jednak nie koniec. Wołyńskie T-wo Przyjaciół Nauk organizuje uroczystości ku czci Kraszewskiego, z których ważniejsze są: obchód w Gródku pod Łuckiem, siedzibie Kraszewskiego oraz 21 maja uroczyste publiczne posiedzenie Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z przemówieniem dra Juliana Krzyżanowskiego, profesora U. J. K. przy udziale przedstawicieli świata naukowego i literackiego i uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci J. I. Kraszewskiego przy ulicy Jego imienia.

Strajk w Żydowskim Towarzystwie Naukowym trwa

W Żydowskim Towarzystwie Naukowym mieszczącym się przy ul. Wiwulskiego, wybuchł na tle ekonomicznym strajk pracowników. Strajk nie został do chwili obecnej zlikwidowany. Dziś ma odbyć się ponowna konferencja w Inspektoracie Pracy, na której podjęta będzie jeszcze jedna próba likwidacji strajku.

PIERRE NORD 73

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— ... darujemy panu życie.

Nerwy oficera odmówiły posłuszeństwa. Strzelił. Kula odbiła się o kamień w murze, o metr nad głową Heima i padła u jego nóg, wznosząc tuman czarnego pyłu.

— Ostrzeżenie. Jeszcze słowo, a będę celował.

Heim wzruszył ramionami i zamilkł. Kompars westchnął rozgłośnie i zagłębił się w myśli dodającej mu otuchy. Wyobrażał sobie Konrada pędzącego pustymi ulicami na czele porządnego oddziału solidnych landszturmistów. Zdawało mu się, że podwładny jego odszedł z górą pół godziny temu, a więc, że minęło dwa razy więcej niż trzeba było, by dojść do Komendantury i wrócić. Wściekły sam na siebie, odpędził nową trwogę, kładąc to na karb tylu przeżytych wzruszeń, ale czas był, żeby to się już skończyło.

Nareszcie, w jednej chwili, zmora pierzchła. Na schodach pierwszego piętra rozległ się odgłos szybkich i pewnych kroków. Gruchnęło serdeczne przekleństwo niemieckie. Na jeden ułamek sekundy Kompars odwrócił wzrok od jeńców i ujrzał postać schodzącą tyłem przez zapadowe drzwi drugiego piętra, oświetlone słabo migotliwym światłem naftowej lampy. Poznał buty i ciemnozielony płaszcz Konrada, potem jego pikelhaubę, nad którą kołysały się fałdy peleryny ,schodzącego za nim oficera.

— Hurra! — ryknął Kompars. — Baczność! brak trzech schodów!

Zwrócił się momentalnie ku Francuzom. Nie drgnęli. I po raz pierwszy Niemiec zauważył, że patrzy na kapitana Laurent z trwogą i przygnębionym zdumieniem.

Konrad zesunął się po poręczy schodów.

— Zejdziecie... — począł Kompars. Potężne uderzenie kijem po prawej ręce wytrąciło mu rewolwer, który potoczył się na dno piwnicy. Osłupiały powstał. Oślepił go jaskrawy blask latarki elektrycznej. Dwaj nieznajomi przebrani jeden w jego własną pelerynę, a drugi w mundur Konrada wycelowali mu prosto w pierś pistolety automatyczne.

— Schodzić! — rozkazali jednocześnie.

W kilka sekund później Heim wiązał mu ręce z tyłu, mówiąc spokojnie.

— Zawsze ten szalony pośpiech, Kompars. Powinien pan był pomyśleć że jeśli zostawiamy drzwi otwarte, to ich strzeżemy. Ale ludzie ukryci na pierwszym piętrze mają rozkaz liczyć intruzów, gdy schodzą, a atakować ich dopiero przy wyjściu, a to ze względów taktycznych, których wszakże nie potrzebuję panu tłumaczyć. Ponieważ nie decydował się pan na powrot, oni zeszli po pana, przytrzymawszy pańskiego żandarma.

Pani Lecoeur przyszła do siebie i podtrzymywana przez księdza, przyglądała się tej scenie z osłupieniem. Przyprowadzono mocno skrępowanego Langa. Heim przeszukał kieszenie Konrada. Zrewidował też kieszenie oficera, podczas gdy inni milczeli z karnością czysto wojskową.

Alzatczyk podniósł głowę w zamyśleniu. Stanął tuż przed swoim jeńcem. Zdawało się, patrzał nań, ale spojrzenie jego zawisło w próżni, odbiegło daleko. Z ogromnym wysiłkiem Kompars udawał zupełną obojętność.

— Przewidział pan wszystko — zaczął Heim półgłosem, jak kiedy mówi się podświadomie. — A więc nie podzielił się pan dotychczas z nikim swymi podejrzeniami. Sądzę, że będę mógł uratować panu życie. Ja także mam dla pana wiele szacunku. Nie wierzyłem wcale w to, co mówiłem dotychczas o pańskich słabych stronach. Chciałem zmusić pana do odezwania się, aby dowiedzieć się, co nam grozi. W rzeczywistości nie spotkałem nigdy groźniejszego od pana przeciwnika. Wystarczy przetrzymać pana w ukryciu do końca wojny. Potem Alzacja będzie znów francuska. Wyznaczyłem ten kres mej karierze komisarza niemieckiego i francuskiego szpiega. Wtedy będzie można wrócić panu wolność. Widzę już, w jaki sposób wytłumaczy się pańskie zniknięcie.

Heim zdawał się budzić ze snu.

— Kompars, każę pana odstawić do Francji. Widzimy się po raz ostatni. Co mogę dla pana uczynić?

Ruchem brody oficer wskazał Konrada.

— Oczywiście — rzekł Heim. — On podzieli pański los.

Kompars skłonił się sztywno.

— Dziękuję.

I przeszedł z podniesioną głową przed wrogiem, otoczony przez czterech Francuzów, którzy go wyprowadzili.

(D. c. n.).

KRONIKA

KWIECIEŃ 5 Środa

Dziś: Wincentego Esr.
Jutro: Wilhelma Op.

Wschód słońca — g. 4 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 4.IV. 1939 r

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 7
Temperatura najniższa 0
Opad 7,8
Wiatr poł.-wschodni
Tend.: spadek ciśnienia po tym stan stały
Uwagi: pochmurno, deszcz.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1573. Henryk Walezy obrany królem.
1650. Czarniecki zwalcza Szwedów pod Warką.
1848. Rzeź Polaków pod Łabiszynem.
1917. Ameryka Północna przystępuje do wojny z Niemcami.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Przygotowania do regulacji placu Katedralnego.** Po świętach Zarząd Miejski przystąpi do regulacji placu Katedralnego. Obecnie w przyśpieszonym tempie prowadzone są roboty przygotowawcze, a mianowicie roboty ziemne i kanalizacyjne.

— **Święta wśród chorych i ubogich.** Zarząd Miejski postanowił w okresie świąt wielkanocnych ulepszyć racje żywnościowe we wszystkich szpitalach, przytułkach, schroniskach i innych zakładach opiekuńczych, prowadzonych lub subsydiownych przez miasto. Na cel ten wyasygnowano odpowiedni kredyt.

— **Eksmisje mieszkaniowe trwają.** W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wilna wyeksmitowano 25 rodzin.

Wyeksmitowanym z pomocą przyszedł wydział miejski Opieki Społecznej, który udzielił zasiłków na wynajęcie nowego mieszkania.

— **Magistrat rozpoczyna walkę z żebractwem.** Magistrat podjął walkę z żebractwem na ulicach miasta. W ostatnich czasach plaga żebractwa przybrała w Wilnie duże rozmiary. Zarząd Miejski zwrócił się obecnie do instytucyj charytatywnych z propozycją zaopiekowania się żebrakami, którzy mają być przez policję zatrzymani i skierowani do przytułków. Władze miejskie za utrzymywanie bezdomnych żebraków będą wpłacały pewne kwoty.

WOJSKOWA

— **Ustawa o zasiłkach dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową.** Ogłoszona została ustawa o zasiłkach dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową. Za rodzinę żołnierza uważa się żonę, nawet będącą w separacji, dzieci ślubne i nieślubne, pasierbów, rodziców, rodzeństwo, teściów.

Z zasiłków korzystają zarówno obywatele polscy, jak i krewni nie posiadający obywatelstwa w kraju.

RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis“** przypomina, że dnia 13.IV upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29.IV—4.V rb.

— **Do Wilna przybywa znany działacz litewski.** Ma przybyć do Wilna dr Paujajis, który po zajęciu przez Niemców Kłajpedy został aresztowany przez władze litewskie i po kilku dniach zwolniony.

Dr Paujajis był jednym z czołowych działaczy litewskiej partii socjal-demokratów. Po dojściu do władzy Waldemarasa był przez dłuższy czas więziony.

NOWOGRÓDZKA

— KOMISARZ NOWOGRÓDZKI POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ W NOWOGRÓDKU urzęduje w lokalu Okręgu Wojewódzkiego LOPP, ul. Korelicka Nr 5 na piętrze. Telefon Nr 16.

— *W Nowogródku w dalszym ciągu napływają ofiary od społeczeństwa na dozbrojenie armii:*

Oficerowie Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej opodatkowali się jednorazowa na sumę zł 500. Panodto złożyli: Kasa Samopomocy Policji Państwowej zł 500 i policyjne kluby sportowe we wszystkich powiatach woj. nowogródzkiego łącznie 2.000 zł. Sumy te przekazane zostały jako jednorazowa składka na FON.

Niezależnie od tego poszczególni funkcjonariusze Pol. Państw. oraz posterunki we własnym zakresie przekazują znaczne kwoty na FON, przygotowując się jednocześnie do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Na zebraniu Zarządu Wojewódzkiego Zw. Polaków wyznania prawosławnego, zebrani opodatkowali się jednorazowo na FON i zebraną kwotę 80 złotych oraz 5 rubli złotem przekazali wraz z odpowiednią rezolucją na ręce Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza

Nowy Zarząd Ochotn. Straży Pożarnej m. Nowogródka na pierwszym swym zebraniu postanowił subskrybować Pożyczkę Przeciwlotniczą na sumę 200 zł.

Właściciele i dzierżawcy koncesjonowanych przedsiębiorstw wódczanych w Nowogródku uchwalili na ad hoc zwołanym zebraniu przeznaczyć na Pożyczkę Przeciwlotniczą 50 proc. swych dochodów brutto z miesiąca marca.

LIDZKA

— *Uchwała Nadzwyczajnego Zebrania Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lidzie:*

„Uważamy za swój obowiązek przyjąć jak najliczniejszy udział w subsgrypcji Pożyczki na lotnictwo i obronę przeciwlotniczą oraz opodatkowujemy się jednorazowo naF. O. N. w wysokości 25 proc. ceny świadectw przemysłowych na rok 1939“.

Władze wojewódzkie polecają magistratowi obniżenie taryfy za wodę i elektryczność

Z okazji zatwierdzenia nowego budżetu miasta władze wojewódzkie zwróciły uwagę Zarządu Miejskiego na fiskalizację przedsiębiorstw o charakterze użyteczności publicznej i na konieczność, w związku z tym, obniżenia taryfy elektrycznej i opłat wodociągowo - kanalizacyjnych.

Pożar na terenie szpitala psychiatrycznego przy ul. Letniej

Spłonęła suszarnia bielizny

Wczoraj o godz. 7 wieczorem wybuchł pożar w budynkach gospodarczych szpitala psychiatrycznego przy ul. Letniej. Ogień powstał w suszarni bielizny szpitalnej. Większa część bielizny spaliła się. Straty sięgają kilku tysięcy złotych. Akcja ratownicza straży ogniowej trwała z górą godzinę. (c.).

Melina włamywacza w nieczynnej cegielni

Banda złodziei w czeluści pieca

Wczoraj późno wieczorem policja śledcza, zawdzięczając przypadkowi, zlikwidowała niebezpieczną bandę złodziejską, która obrała sobie za kryjówkę nieczynną cegielnię.

Wywiadowca policji przechodząc obok cegielni przy Zwierzynieckiej 10 zauważył przez szpary parkanu nagły błysk światła, pochodzący z lampki elektrycznej. Powziąwszy przypuszczenie, że na terenie cegielni ukrywają się złodzieje, wywiadowca niezwłocznie zaalarmował policję, która otoczyła cegielnię ze wszystkich stron, po czym wywiadowcy wkroczyli na jej teren.

W olbrzymiej czeluści wygasłego pieca cegielnianego zatrzymano kilku kryjących się w nim złodziei, od dawna poszukiwanych przez policję. Znaleziono również arsenał narzędzi złodziejskich, w tym wielką bormaszynę, używaną do włamań w większym stylu. Zatrzymanych odstawiono do Wydziału Śledczego. Dalsze dochodzenie w toku. (c)

Grzywna będzie bardziej celową karą...

proces o przestępstwo dewizowe

M. Boruchowicz, mieszkaniec Hancewicz przekroczył przepisy dewizowe. Puścił w obieg 10-dolarowy banknot, za co został skazany przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy aresztu i 50 zł grzywny.

Wczoraj sprawę jego jego rozpoznawał Sąd Apelacyjny. Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji uchylił i skazał Boruchowicza na zapłacenie grzywany w wysokości 200 zł. (c)

WOŁYŃSKA

— **Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w Równem buduje osiedle robotnicze.** W bieżącym miesiącu Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w Równem przystępuje do budowy osiedla robotniczego w liczbie około 50 domków, przy których znajdować się będą ogródki o powierzchni 5000 mtr. kw. W tym celu zakupiono już specjalną działkę ziemi na Górce od ks. Lubomirskiego. Tę pożyteczną inwestycję subsydjuje Zarząd Główny TOR oraz Zarząd Miejski w Równem.

— ROBOTNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO W RÓWNEM NA FON. Robotnicy fizyczni zatrudnieni przy robotach wodociągowo-kanalizacyjnych Zarządu Miejskiego w Równem uchwalili jednogłośnie zadeklarować na subskrypcję Pożyczki Lotniczej swój jednodniowy zarobek w kwocie około 400 zł

— *Tow. Rozwoju Ziem Wsch. na Wołyniu rozwija szeroko swą działalność.* Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich zdobywa dla swej działalności stale coraz to nowe tereny, spotykając się wszędzie z gorącym poparciem i gotowością współpracy ze strony całego wołyńskiego społeczeństwa polskiego i to — co należy z naciskiem podkreślić — bez względu na dzielące go różnice programowe.

W związku z tym mamy do zanotowania powstanie szeregu nowych kół Towarzystwa, między innymi w Ołyce (pow. Łucki) i w Antonowcach (pow. krzemieniecki).

Zebrania cieszyły się dużą frekwencją.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w Równem przeprowadziło ze wszech miar pożyteczną inicjatywę. Mianowicie w dniu 9 marca zakończone zostały kursy szkoleniowe dla kierowniczek półkolonii. Przeszkolono 23 kierowniczek, z których 15 już objęło kierownictwo w szeregu półkolonii w powiecie rówieńskim. Półkolonie potrwają 2—3 miesiące, poczem po przerwie będą kontynuowane w okresie wakacyjnym, jako półkolonie letnie dla dzieci miejscowej ludności tak katolickiej jak i prawosławnej.

Zarząd Miejski w Krzemieńcu przystąpił już do prac wodociągowych na terenie miasta. Sprawa zaopatrzenia Krzemieńca w zdrową i dobrą wodę jest jedną z najbardziej palących bolączek tego miasta. Studzien w Krzemieńcu jest bowiem stanowczo za mało, a budowa ich, zwłaszcza w wyżej położonych dzielnicach, z powodu dużej głębokości, jest bardzo kosztowna.

POLESKA

— **Powiat łuniniecki na FON i Pożyczkę Lotniczą.** Inwalidzi wojenni pow. łuninieckiego ze skromnych swych poborów przeznaczyli na FON 200 zł oraz każdy z nich zobowiązł się zadeklarować po 20 zł na Pożyczkę Lotniczą. Zw. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łunińcu przeznaczył 300 zł na Pożyczkę Lotniczą. Naprawdę wzruszającą ofiarę uczynili oficerowie i podoficerowie batalionu KOP w Ludwikowie, przekazując na FON pierścionki i drogocenną biżuterię.

Polska w powodzi wileńskich „ruszczycówek“

Niedziela Palmowa jest w Wilnie jedną z najbarwniejszych.

Przyroda — najczęściej jeszcze drzemie o tej porze. A nawet, jak właśnie obecnie, dmie mocno mroźny wiatr i przegania po gołej ziemi resztki zeszłorocznych liści. Lecz Wilno jest wówczas bajecznie kolorowe

Przybysz z centralnej czy dalszej Polski, co pierwszy raz widzi wileńską Niedzielę Palmowa — nie może oczu oderwać od rzędów koszy, stojących pod kościołami. Palmy, palmy, palmy

Dziwne, niespotykane, pomysłowe. A przede wszystkim — niezwykle kolorowe, o jakiejś niespotykanej harmonii barw.

‚Oczarowany‘ krakowianin czy poznaniak patrzył i kupował. Zaczęły się „wileńskie palmy“ pojawiać tu i ówdzie. To w Krakowie pod Wawelską Katedrą panie z „Caritasu“ stały z dwoma koszami i sprzedawały — na biednych.

Ludzie przystawali, kupowali po jednej, po dwie najwyżej. Bo drogie. Po 50 gr, a nawet po złotówce jedna.

Następnego roku były już i obok kościoła Mariackiego i pod Świętym Krzyżem w Warszawie. Tańsze, więc rozkupywano je w lot.

. Dawniej — kto tam wiedział w Polsce o tych przedziwnych „wileńskich palmach“! A dziś...

Jeszcze zeszłego roku, gdy wyszedłem na Wilno w Niedzielę Palmową — wszystkie placyki przed kościołami zapchane były koszami. Nie można było przejść. Aż oczy bolały patrzeć. Do samej nocy szedł targ, zanim wszystko rozkupiono.

I tego roku wybrałem się na miasto — po plamy. Była coś druga czy trzecia po południu.

Pod Świętym Janem koło poczty stoi z koszami kilka „bab“. Same ostatki, przebrane do cna.

Trzeba iść do Franciszkanów — pomyślałem. — Tam będzie co kupować! W zeszłym roku cały kościół był dokoła obstawiony koszami koszami. Poszedłem.

A przed kościołem pusto. Ani śladu po palmach. Nic. Skonsternowany idę dalej szukać. Do Św. Jakuba!

Przychodzę — jedna babina z dwoma koszami. Tego było już za wiele, więc wszczynam rozmowę.

I cóż się okazuje! Palm i w tym roku przygotowano bez liku. Już na dwa dni przed niedzielą schodziły się kobiety z pełnymi koszami.

Lecz „przyjechali autami“ — wyjaśnia mi rozmówczyni — wykupili wszystko do szczętu. A jak płacili! 1.20 zł za 10 sztuk hurtem, wszystko, co było.

Jak się okazało, prawie cały zakup pojechał do Warszawy. Podobno „wileńskie palmy“ miały takie powodzenie, że je formalnie rozdrapywano.

A więc przed Wilnem stoi nowa perspektywa. Okazja doskonała. Brakuje tylko jednego — organizacji zbytu.

Czy nie należałoby już teraz, za wczasu, pomyśleć o tym, mając tak jaskrawe doświadczenie ostatniej niedzieli?

Przestańmy mówić o możliwościach a zabierzmy się co prędzej do ich wykorzystania. Niech stanie się ambicją Wilna, aby Niedziela Palmowa 1940 roku całą Polskę zasłała naszymi palmami.

Niechże spełnią się marzenia Ruszczyca.

Z. C.

Wiadomości radiowe

ZNACZENIE OKNA WYSTAWOWEGO.

Estetyczne, a jednocześnie zwracające uwagę okno sklepowe jest rzeczą bardzo ważną dla kupca. Omówi te sprawy Antoni Gołubiew w pogadance radiowej dnia 5 kwietnia (środa) o godz. 13.10 Tytuł „Okno wystawowe — wędka na klienta“.

Przedstawienie dla radiosłuchaczy

Dzisiaj, we środę 5 kwietnia o godz. 20 w Teatrze na Pohulance odbędzie się przedstawienie dla radiosłuchaczy sztuki węgierskiego autora Laszlö p. t. „ Perfumerii“. Radiosłuchaczom na podstawie kwitu za abonament radiowy za marzec przysługuje prawo nabycia dwu biletów w cenie o 20 proc niższej od cen popularnych.

Na pogrzeb ś.p. płk. Walerego Sławka

wyjeżdża z Wilna do Warszawy 4 b. m. poczet sztandarowy Związku Legionistów Polskich z asystą i delegacją.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Legionistów Polskich w związku ze zgonem ś. p. płk. Walerego Sławka wysłał następującej treści depeszę kondolencyjną:

Wstrząśnięci zgonem Wielkiego Bojownika o Niepodległość Polski, świetlanej pamięci Walerego Słwka, długoletniego Prezesa Zarządu Głównego Związku Legionistów — przesyłają wyrazy głębokiego żalu Legioniści Okręgu Wileńskiego“.

Podziękowanie

Zarząd Koła Polonistów Stud U.S.B. składa serdeczne podziękowanie Pp. Prelegentom za łaskawe wygłoszenie odczytów z literatury polskiej, zorganizowanych przez Koło dla maturzystów — prof. Konradowi Górskiemu, prof. Manfredowi Kridlowi, Eugenii Krassowskiej, Marii Rzewuskiej, Leonowi Szrederowi, Stefanowi Wołoszynowi, Czesławowi Zgorzelskiemu, Janinie Zienowiczównie.

RADIO

ŚRODA, dnia 5 kwietnia 1939 r.

6,50 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Program na dzisiaj. 8,05 Muzyka poranna 8,50 Odcinek prozy. 9,00—11.57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka tatarska, prowadzi Szamiel Alijewicz. 13,10 Okno wystawowe — wędka na klienta — pog. A. Gołubiewa. 13,20 Utwory François Couperina. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Nasz koncert“ — piosenki dziecięce. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze 16,20 Dom i szkoła: gawęda. 16,35 Koncert kameralny. 17,00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości“ — odczyt. 17,15 Koncert wielkopostny. 18,00 Sport na wsi. 18,05 Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w domu w opr. Cioci Hali. 18,30 „Nasz język“. 18,40 Dyskutujmy: „Spółdzielnia czy handel prywatny“. 19,00 Koncert popularny. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski. 21.30 Rozmowa wielkotygodniowa. 21,45 Panorama muzyki współczesnej — „Odrodzenie muzyki oratoryjnej“ — aud. w opr. St. Węsławskiego. 22,15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 6 kwietnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13 05 Dawna muzyka religijna.

15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Przepisy świąteczne“. 15.30 Jan Sebastian Bach: Preludia chorałowe. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Miserere mei Deus“ — audycja słowno-muzyczna. 16.15 Claude Debussy: Fragmenty symfoniczne z muzyki do dramatu „Męczeństwo św. Sebastiana“. 17.15 „Na żebraczym szlaku“— felieton. 17.25 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 J. Haldn: Koncert na obój w wyk. Aleksandra Braciszewskiego. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 „Żywy Bóg“ — część II — słuchowisko. 19.15 Koncert popularny. 20.15 Józef Elsner: „Męka Pana naszego Jezusa Chrystuca, czyli triumf Ewengelii“ — oratorium w 2 częściach. 21.00 W przerwie: Audycje informacyjne. 22.15 Z pasji Jana Sebastiana Bacha. Pogadanka muzyczna Napoleona Fantiego z ilustracjami z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 I Koncert dawnej muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „ W PERFUMERII“ — na przedstawieniu wieczornym. Dziś, w środę 5 kwietnia o godz. 20 powtórzenie świetnej komedii w 3 aktach (4 odsłonach) węgierskiego autora Mikołaja Laszló p. t. „W Perfumerii“

UWAGA! Za okazaniem opłaconego kwitu za miesiac marzec 1939 r. — RADIO-ABONENCI otrzymują 25 proc. zniżki od cen popularnych na dzisiejsze przedstawienie „W Perfumerii“.

— „GOLGOTA“ — w Teatrze na Pohulance! W dniach 6 kwietnia we czwartek i 7 kwietnia w piątek o godz. 19 (7 wiecz.) w Teatrze Miejskim na Pohulance odegrana zostanie „GOLGOTA“ — Misterium Męki Pańskiej w 5 obrazach ks. Józefa Prejsera w wykonaniu zespołu Sodalicji Mariańskiej Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej. Pieśni religijne wykona chór pod batutą profesora Leopolda Fadanelli'ego. Ceny miejsc od 2 zł do 20 gr.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— DZIŚ z powodu Wielkiego Tygodnia Teatr nieczynny.

Repertuar świąteczny zapowiada się następująco:

W niedzielę wieczorem oraz w poniedziałek po południu, grana będzie dwa ostatnie razy operetka klasyczna „LYSISTRATA“.

W poniedziałek wieczorem po raz ostatni „PODWÓJNA BUCHALTERIA“

We wtorek „GEJSZA“.

W środę pierwszy występ rewii w 18 obrazach „Pięcioraczki Warszawskie“ z udziałem wybitnych sił warszawskich.

„Cnotliwa Zuzanna“ — słynna operetka Gilberta będzie najbliższą premiera Lutni.

Reprezentacyjne Kino CASINO

Dziś rewelacyjna premiera!

Pełna niezwykłego czaru opowieść romantyczna



wg słynnej operetki Gilberta i Sullivana

MIKADO

SYMFONIA BARW I DŹWIĘKÓW!

Wytwórnia: British G. F. D. Londyn

PAN

Dziś początek o godz. 2-ej. Kolosalny film

Margaret Sullawan

Robert Taylor, Franchot Tone, Robert Young w filmie

„Trzech przyjaciół"

HELIOS

2 godz. śmiechu. Najnowszy, najlepszy i najweselszy film

„Króla wesołków" Harolda Lloyda

„Ostrożnie, profesorze"

Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.**

Chrześcijańskie kino ŚWIATOWID

Dziś Najpiękniejsze arcydzieło filmowe w języku polskim

TAJEMNICE INDII

Wyjątkowo głęboki i wstrząsający dokument. Sceny nigdy dotąd niewidziane przez europejczyków. Począ ki seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

---

MARS

Świąteczny program. Początek o godz. 2-ej

Widowisko film., które nie miało sobie równego od czasu Ben-Hura Fantastyczne przygody 3 zawadiaków. Najpiękn. ballada R. Kiplinga

GUNGA DIN

W ról. gł.: **Wictor Mc Laglen, Gary Grant, Douglas Fairbanks**

OGNISKO

Dziś. Najpiękniejszy film uśmiechów i łez, film wiary i miłośc

Białe róże

W rol. główn.: Alice Tisso, Jauneline Trance, Jea Dax, Ginete Gaubert i inni.

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

KINO Rodziny Kolejowej ZNICZ

Dziś. Jansen Otto Hartmann i Hans Oldam na czele popularnych artystów wiedeńsk ch w najlepszym filmie austriackim oraz słynny chór dziecięcy Wiener Sängerknaben

TONI Z WIEDNIA

Jeśli szukasz pracy

Gdy chcesz zmienić mieszkanie
Gdy potrzebna ci kucharka
Gdy masz coś do sprzedania
Gdy zgubisz coś wartościowego
Gdy otwierasz nową firmę lub filię

DAJ OGŁOSZENIE DO NASZEGO WYDAWNICTWA

a osiągniesz natychmiast pożądany skutek

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—13 i 5—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a— róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE koszule, krawaty, bielizna, galanterja **W. NOWICKI,** Wilno, Wielka 30, modne płaszcze, kużowce, bonjurki, pijamy.

Modne PŁASZCZE, SUKNIE, kurzowce, peleryny, bluzki, spódniczki, szlafroki, pijamy W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. Nowości sezonowe.

TELEFUNKEN



TERAZ DLA KAŻDEGO

Nowy odbiornik T31 NA BATERIE zł. **115.-**

NA PRĄD ZMIENNY Zł. 136:

Baranowicze, Szepłyckiego 24, tel. 280. w firmie B. MITROPOLITAŃSKI, Demonstracja i sprzedaż

Poszukuję mieszkania

5—8 pokojowego w centrum miasta ze wszelkimi wygodami. Oferty do Administr. „Kurjera Wil." telefon 99

Prawdziwa okazja

Sprzedaje się DOM drewniany w Baranowiczach,

o 6 pokojach ładnych, nowocześnie urządzonych, z gospodarskimi zabudowaniami, oraz 1400 mtr² sadu owocowego. Solidni reflektanci mogą zasięgnąć dalszych wiadomości w biurze P. C. K., ul. Wileńska 42 w Baranowiczach od godz. 9 do 15-ej.

Przetarg

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA ogłasza nieograniczone przetargi ofertowe na roboty: *wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania oraz wentylacji i elektryczne* w gmachu Zakładu Zastawniczego KKO m. Wilna Przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia rb o godzinie 12 w lokalu Kasy, ul. Ad. Mickiewicza 11. Ślepe kosztorysy, warunki przetargu ogólne i techniczne warunki oraz projekty i rysunki są do przejrzenia i otrzymania w lokalu KKO m. Wilna.

RÓŻNE

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż Apteki. Skład Główny Warszawa — Miodowa 14.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pok. ze wszystkimi wygodami. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego", tel. 99.

DO WYNAJĘCIA lokale dla instytucji. System korytarzowy. Sale, Garaże, Składnice, Stajnia. Oddzielne podwórze. Portowa 28 (obok Sądu). Dowiedzieć się, ul. Sierakowskiego 24 m. 2

Matrymonialne

WYSOKI, szatyn 28-letni, na stanowisku, sportowiec pozna pannę do lat 25 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia sub. „Leg. 455".

WDOWA lat 40, z dwojgiem dzieci 12 i 15 l., właścicielka niedużego zakładu przemysłowego na prowincji pozna w celu matrymonialnym Pana do lat 50, najchętniej emeryta. Zgłoszenia: sub. „Prowincja".

WDOWA lat 32, bezdzietna, reprezentacyjna, inteligentna (2 lata polonistyki), właścicielka większego sklepu galanteryjnego na prowincji i domu własnego pozna pana do lat 40, najchętniej emeryta wojskowego. — Cel matrymonialny. Zgłosz do Adm. „K. W." dla „Wandy".

PANNA lat 25, blondynka, wzrost średni, nauczycielka, domatorka pragnie poznać kulturalnego pana w odpowiednim wieku, na stanowisku. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do „K. W." dla „Domatorki".

WŁAŚCICIEL dużej, dobrze prosperującej masarni poszukuje dla swej córki, absolwentki szkoły handlowej męża w wieku do lat 30, z nieduża gotówką. Zgłosz do „K. W." sub. „Fachowiec".

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i koloniałne, nasiona zbóż. materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkie oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927 Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĘ się magle w dobrym stanie niedrogo. Oglądać można: ul. Żwirowa Góra 15.

PRACA

NIANKA wykwalifikowana z dobrymi świadectwami potrzebna na wyjazd do niemowlęcia. Zgłoszenia — ul. Ofiarna 2—11 od godz. 14—16.

POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE

W **HOTELU ROYAL**

Warszawa Chmielna 81

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk." 15% rabatu

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckí — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wydawca Kotlarewskiego, Wileńska 11